Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 107. — ROK XXXV.

CZWARTEK

19. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie. | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# „Opozycja" P. P. S.

Uchwały Rady Naczelnej PPS. z pewnością nie zaskoczyły nikogo. Wiedziano, że PPS. zechce „nadal" uprawiać „zasadniczą opozycję" w stosunku do rządu i bronić „demokracji" przed nim; jest już bowiem na tyle wyleczona z „majowych" nadziei o „pogłębianiu rewolucji", by je uznać za pogrzebane raz na zawsze. Wiedzieliśmy jednak także, że ta „zasadnicza opozycja" nie wystąpi w „groźnej" jakiejś formie, nie będzie rzuceniem rękawicy.

Uchwały Rady Naczelnej PPS. podane na drugiej stronie dziennika stwierdzają, że takie przewidywania były słuszne. „Zasadnicza opozycja" jest w nich zarysowana bardzo nieśmiało i bardzo oględnie... Nie tak się to przemawiało do dawniejszych rządów „reeakcji", choć żaden z nich nie miał na sumieniu dekretów prasowych i choć każdy z nich aż zanadto szedł na rękę parlamentarnym nastrojom. Nie tak się to wówczas obozom rządowym wytykało „wrogie dla ludu pracującego" plany i machinacje, chociaż do tych większości nie należeli żadni Radziwiłłowie, a wileńskie „Słowo" nie było wyrazem poglądów obozu rządowego. Wtedy były i groźne frazesy o „gniewie" ludu, — były i zgromadzenia protestacyjne, i strajki jeneralne, i awanturki w rodzaju listopada 1923. Dziś, choć — codziennie to w „Robotniku" stwierdza pos. Niedziałkowski — „reakcja" porządnie wzrosła na siłach, choć „parlamentaryzm" silnie podważony, — Rada Naczelna PPS. ogranicza się do przedstawienia rejestru — żądań programowych, żądań socjalistycznych, jak gdyby u steru stał co najmniej p. Thugutt.

Ależ to dobrze, słyszę! Doskonale, że PPS. nie chce przeszkadzać p. marszałkowi Piłsudskiemu.

Hm! Dobrze i nie dobrze! Dobrze o tyle, że PPS. w ten sposób coraz bardziej kompromituje się swą bezprogramowością! Nie dobrze zaś, ponieważ dzięki swemu niezdecydowaniu dalej będzie wywierała wpływ dotychczasowy na rząd i na państwo. Powtarzać się będzie u nas smutny eksperyment, który francuscy radykali Herriota zrobili po maju 1924 r. z partją socjalistyczną Bluma. Socjaliści wówczas nie wchodzili do rządu, rząd ten i w parlamencie i w kraju nieraz zwalczali; równocześnie jednak wywierali na niego wpływ w duchu zgubnym dla finansów państwa i dla jego gospodarczego życia, i czerpali ze źródeł państwowych materjalne środki, które im pozwoliły partje, mocno osłabioną przez wojnę i po wojnie postawić na nogi. Tłumik, który Rada Naczelna PPS. nałożyła uchwale o „zasadniczej opozycji" do rządu p. marsz. Piłsudskiego, każe się lękać, że ta sama historja powtórzy się i u nas.

A wypadki rozwijać się u nas powinny w innym zupełnie kierunku... Rząd p. marszałka Piłsudskiego, który zapowiada regenerację państwa w duchu silnej władzy wykonawczej i w duchu podniesienia życia gospodarczego, ma przed sobą walkę przedewszystkiem z socjalizmem i komunizmem do rozegrania. Musi do niej przejść, jeśli nie zechce zmienić swej dotychczasowej linji, jeśli zechce wytrwać przy rzuconych hasłach. Kto sądzi, że plany rządu (przynajmniej w zakresie reformy ustroju politycznego i gospodarczego) dadzą się zrealizować w zgodzie z PPS., ten się łudzi, jak się łudzili włoscy „popolarzy" chcąc razem z socjalizmem budować silne państwo powojenne Włoch.

Będzie więc PPS. „dalej" uprawiała tanią „opozycję" na zewnątrz, w parlamencie, kraju i w prasie. Równocześnie jednak będzie także „dalej" drogami sobie tylko wiadomemi wpływała na pewne koła rządowe, by tej „opozycji" nie brały tak tragicznie, jak wygląda. I, jak społeczeństwo było dotąd zaniepokojone pewnemi dość wyraźnemi objawami porozumienia między PPS. a rządem, tak uchwały Rady Naczelnej PPS. wcale nie sprowadzą uspokojenia... Kto się w nie wczyta, musi odnieść wrażenie, że jednak nie są szczere w stosunku do rządu, — że szczerość została zahamowaną. Czem? Obawą wystąpienia do walki z rządem, czy jakimś interesem partyjnym? Nie wiem! **W. Z.**

## Plan inwestycyjny.

**Warszawa.** (AW.). Ze strony departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu, przygotowano już szczegółowy plan realizacji programu inwestycyjnego, niezależnie od normalnych wydatków budżetowych. Plan ten będzie zapewne omawiany przy pertraktacjach, prowadzonych z przybyłymi ostatnio do Warszawy finansistami amerykańskimi.

### P. PREZYDENT INTERESUJE SIĘ BUDŻETEM MIN. SPRAW WOJSK.

**Warszawa.** (AW.). W dniu wczorajszym w południe na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej udał się do Spały referent budżetowy ministerstwa spraw wojskowych **poseł Kościałkowski.** P. Prezydent odbył z posłem Kościałkowskim **dłuższą konferencję,** w czasie której poseł Kościałkowski referował mu poszczególne **pozycje budżetu wojskowego.** Szczególną uwagę zwrócił P. Prezydent **na cele wojskowe i zaopatrzenie armji.**

### PPS. OBEJMIE RZĄDY W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

**Warszawa.** (AW) Dzisiejszy wieczór jest decydującym dla losów warszawskiej Kasy Chorych, zbiera się bowiem zarząd celem obrania prezesów i wiceprezesów. Ponieważ żadna z reprezentowanych w zarządzie grup nie posiada większości, potrzebnej dla zdobycia tego stanowiska, istnieje możliwość, że rządy w Kasie Chorych obejmie na zasadzie kompromisu PPS.

### MAUZOLEUM BEMA.

**Tarnów.** (PAT.). Prace około budowy mauzoleum gen. Bema, prowadzone pod kierownictwem prof. Szyszko Bohusza, postępują szybko. Tempo budowy pozwala przypuszczać, że mauzoleum będzie gotowe prawdopodobnie z końcem maja. Zasługa w tem rektora Szyszko Bohusza, który czuwa nad robotami, czyniąc to rzesztą bezinteresownie.

—o0o—

### BUDŻET GDAŃSKI.

**Gdańsk.** (PAT.). Senat Wolnego miasta przedłożył sejmowi gdańskiemu budżet W. Miasta za rok 1928. Budżet ten zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 74.496.340 guldenów. W rubryce dochodów najważniejszą pozycję stanowią dochody z ceł, sięgające niemal połowy wysokości dochodów całego budżetu. Dochody te bowiem wynoszą 30,209.500 guldenów.

—o0o—

### DAR NARODOWY DLA COSTES'A I LE BRIX'A.

**Paryż.** (PAT.). Pismo „L'Auto otworzyło listę składek, przeznaczonych na dar narodowy dla lontików Costes'a i Le Brix'a. Pierwsza lista osiągnęła 50.000 franków.



# Rokowania polsko-niemieckie zostaną wkrótce podjęte.

**Wiedeń. (AW.). Dr. Twardowski i dr. Hermes zakończyli swą konferencję wiedeńską i wyjechali do Warszawy. W konferencjach tych brali również udział sekretarze przewodniczących obu delegacyj, radca ministerjalny Adam kiewicz i radca rządowy Weber.**

**Jak słychać, konferencja wydała wyniki zadowalające, wobec czego istnieje nadzieja, że oficjalne rokowania niemiecko-polskie zostaną wkrótce na nowo podjęte.**

# „Germania" o podróży min. Zaleskiego.

**Berlin.** (PAT.) Centrowa „Germania" w obszernej depeszy swego korespondenta warszawskiego omawia **znaczenie podróży ministra Zaleskiego do Rzymu.** Korespondent przyznaje, że podróż ministra Zaleskiego posiada charakter **zdecydowanie pozytywny,** zaznacza jednak równocześnie, że **wszelkie kombinacje polityczne na temat tej podróży są mylne i fantastyczne.** Zasadniczem pytaniem jest, z której strony wyszła inicjatywa do tej wizyty. Korespondent podkreśla, że **inicjatywa wyszła od Mussoliniego.** Spotkanie ministra Zaleskiego z Mussolinim jest tembardziej zrozumiałem ze względu na stosunki między obu mężami stanu w czasie kiedy minister Zaleski był jeszcze posłem w Rzymie. Korespondent uważa za rzecz bardziej niż prawdopodobną, że w rozmowie między ministrem Zaleskim a Mussolini **poruszoną została również** sprawa stosunków **polsko-litewskich.** Ostatecznie jednak, jak zaznacza korespondent, świadczyłoby to o tem, że Mussolini stara się również i przez **osobiste podniesienie ważności problemów wschodnich nadać tem większe znaczenie tezie, iż w stosunkach dyplomatycznych można obchodzić się bez Ligi Narodów.** Natomiast zupełnie bezpodstawnie, jak oświadcza „Germania", są fantastyczne kombinacje w związku z wizytą ministra Zaleskiego **na temat rzekomego oziębienia się stosunków między Polską a Francją.** Pomija się tu fakt, że tego rodzaju interes nie przyniósłby żadnego większego zysku ani Polsce **ani Włochom.** Nie należy pozatem zapominać, że Polska na terenie polityki międzynarodowej jest na razie **ograniczoną do wpływów na Bliskim Wschodzie, dlatego nie może zaważyć** na szali zagranicznej polityki **europejskiej w szerszem tego słowa znaczeniu.** Zapomina się też o tem, że Polska nie zdecyduje się **za żadną cenę** na porzucenie swej przyjaciółki Francji **dla nowych przyjaciół nie zupełnie pewnych.**

### CORAZ WIĘCEJ LUDZI ZNAJDUJE PRACĘ.

W czasie od 5 do 11 bm. liczba bezrobotnych na terenie wojew. śląskiego **zmniejszyła** się o 825 osób i wynosiła 44.316 osób.

—o0o—

### SOCJALISTYCZNY KANDYDAT NA PREZYDENTA U. S. A.

**Nowy Jork.** (AW.). Socjalistycznym kandydatem na prezydenta państwa został Normand Thomas, zaś na wiceprezydenta James Mauer. Thomas oświadczył, że kandydatrę przyjmuje, hociaż wie, iż wybranym nie zostanie, kandyduje jednak, gdyż sądzi, iż w ten sposób przyczyni się do poparcia sprawy socjalistycznej

—o0o—

# O czem piszą inni?...

## Kościół w Rosji.

W związku z nową falą prześladowań Kościoła w Rosji bolszewickiej pisze „Warszawianka“:

„Kościół katolicki w Rosji za czasów bolszewickich znosił już wiele. Wielu księży cierpi srogie katusze w więzieniach sowieckich, jak ks. pralat Skalski z Kijowa, inni ponieśli śmierć, jak ś. p. ks. pralat Budkiewicz. Organizacja kościelna, nie przestając być kanoniczną, ma znamiona tymczasowości. Braknie Biskupów. Metropolita Mohylewski nie może pozostawać wśród swej owczarni, Biskup Syberji mieszkać musi również poza granicami swej diecezji. Biskup Tyraspolski tak samo. Kościoły są ograbione z kosztownych przedmiotów, Akademja Duchowna i Seminarja, wychowujące duchowieństwo pozamykane. Nauczanie prawd wiary poza świątynią jest wzbronione, zwłaszcza nie wolno nauczać religji dzieci i młodzieży.

**Ale Kościół trwa i przeraża bolszewików swą niewzruszalnością i niezłomnością** i dziś stojąc w obliczu nowych doświadczeń czerpie swą moc z tej opoki Piotrowej, która nie obawia się potęg ciemności“.

Powyższe wywody uzupełnić należy uwagą, że delegat Apost. Biskup d'Herbigny bawiąc przed dwoma laty w Rosji konsekrował czterech kapłanów na biskupów. Biskupi ci jednak nie mogą rozwinąć szerszej akcji, a natomiast ze względu na stan wyjątkowy muszą działać z ukrycia. Jak w Meksyku!

## Mussolini.

„Naprzód“ twierdzi, że zamach medjolański „jest bezsensownem przdsięwzięciem, stojącem w rażącej (?) sprzeczności (?) z metodami walki, stosowanemi przez socjalizm“... Co innego twierdzi bratni organ „Naprzodu“ wiedeńska „Arbeiterzeitung“, której głos wczoraj przytoczyliśmy. Jak widać, nie wszyscy socjaliści jednakowo tłómaczą kanony marksizmu.

Przy sposobności warto jednak przytoczyć, co „Naprzód“ przypomina Mussoliniemu z jego socjalistycznej przeszłości.

„Wiktor Emanuel — pisze organ PPS — uniknął strasznej śmierci, losu swego ojca Humberta, który zginął w 1900 roku z ręki anarchisty Bresciego w Monzie. Jedno z ówczesnych pism radykalnych, wychodzące w Turynie, było jedynem, które ten mord usprawiedliwiło, a nawet broniło. Autorem tego artykułu był nieznany wówczas młody człowiek — Benito Mussolini. Gdy na Wiktora Emanuela urządzono pierwszy zamach w 1911 roku, przywódcy socjalistyczni Bisolatti i Bonomi złożyli królowi gratulacje. W radykalnem skrzydle partji gratulacje te wywołały oburzenie, a przywódca radykałów żądał wykluczenia gratulantów z partji, co też na najbliższym kongresie partyjnym nastąpiło. Tym przywódcą radykałów był — Benito Mussolini“.

Cała rzecz w tem jednak, że się Mussolini z socjalizmu rewolucyjnego nawrócił, a organa socjalistyczne w dalszym ciągu anarchizm wychwalają.

## Nasze gospodarcze stosunki z Włochami.

„Gazeta warszawska“ rozważa korzyści, które nam może dać zbliżenie do Włoch. Polityczne korzyści — naszem zdaniem — na razie są problematyczne, a szkody (ze względu na stosunek nasz do Francji) mogą je nawet przewyższyć. Natomiast realne całkiem — zdaniem organu ZLN. — są korzyści gospodarcze.

„Włochy — pisze — posiadają cały szereg produktów, których gdzieindziej znaleźć nie można, lecz możnaby się zwrócić po wiele takich rzeczy do Włoch, które gdzieindziej otrzymujemy na gorszych warunkach. Z drugiej strony **posiada Polska**, na co zwrócił nie po raz pierwszy uwagę Mussolini, **bogactwa naturalne, w pierwszym rzędzie węgiel**, które mogłyby znaleźć rynek zbytu we Włoszech. Żałować należy, że poważna inicjatywa w tym kierunku, podjęta w roku 1926, nie doprowadziła do pożądanego wyniku“.

Równocześnie z wiwatami na cześć p. min. Zaleskiego nadchodzą jednak z Rzymu wiadomości (na razie nie potwierdzone), jakoby Włochy zawarły kontrakt węglowy na lat sześć z niemieckim, a nie polskim przemysłem węglowym. I to w tym czasie. kiedy dla poparcia eksportu podniesiono u nas cenę węgla na rynku wewnętrznym o 10 procent... Gdyby wiadomość o kontrakcie włosko-niemieckim okazała się prawdziwa. to polski przemysł węglowy czekałoby znów poważne niebezpieczeństwo.

# Jak zniszczono chrześcijaństwo w Azji Mniejszej.

### FATALNE SKUTKI WIELKIEJ WOJNY DLA KOŚCIOŁA KATOL. NA WSCHODZIE.

W dniu 6 maja b. r. ma się zebrać w Rzymie Synod Kościoła ormiańskiego. Ten fakt jest znamienny dla losów chrześcijańskiej Armenji. W tej sprawie podajemy w wolnem tłómaczeniu rzecz Ks. Levie T. J., o zniszczeniu chrześcijaństwa w Azji wschodniej. Przynosi ona niespotykane dotąd oświetlenie tragicznych losów Armenji. o czem w okresie wojny dochodziły nas tylko głuche odgłosy.

Red.

I. Umysły nasze w czasie wielkiej wojny były tak zajęte sprawami osobistemi, troską o najbliższych. o byt materjalny. wreszcie wypadkami, rozgrywającemi się naokoło nas, że nie zwróciliśmy poprostu uwagi na kataklizm dziejowy, na klęskę, jaka dotknęła Kościół katolicki w latach 1914—1924.

Kolebka chrześcijaństwa, kraj, w którym rozpoczął apostolską swą działalność pierwszy z misjonarzy, św. Paweł, pełna poetyckiego uroku i pamiątek Azja Mniejsza, została w tym czasie doszczętnie ogołocona ze swych chrześcijańskich mieszkańców. Za pomocą całego szeregu pogromów, masowych wywłaszczeń, wysiedleń, gwałtów — usunięto trzy do czterech miljonów chrześcijan. A nie byli to przecież obcy przybysze, tylko właśnie lud zamieszkujący ziemię tę od wieków, lud wierny dwudziestowiekowej tradycji. W dodatku przyznać trzeba, że tragiczne te wypadki nie były jedynie wynikiem ślepego zbiegu okoliczności — była to logiczna konsekwencja dzikiego, nieokiełzanego rozwoju nacjonalizmu muzułmańskiego. Dysharmonja panująca w tym czasie wśród wielkich mocarstw europejskich. od których Wschód zależał, pozwoliła na zorganizowanie się tego nacjonalizmu, doprowadziła do jego rozkwitu, do zwycięstwa na całej linji.

Azja Mniejsza była już w czwartym wieku ery chrześcijańskiej w całości, jednolicie i wyłącznie chrześcijańską. Na jej terenie rozwijały się trzy kwitnące odłamy Kościoła katolickiego. — Kościół grecki. we wschodniej części kraju, na wyżynie anatolijskiej, zajmował naówczas pierwsze miejsce tak przez swą rozległość i potęgę, jak i przez liczbę wiernych; 300 diecezyj należało do niego, a Anatolja była właściwie wówczas główną siedzibą Kościoła powszechnego — miejscem pierwszych soborów. Na północnym zachodzie. płaskowzgórze Araratu zamieszkiwali Ormianie. nawróceni około roku 300, odznaczali się zawsze głębokiem, namiętnem wprost przywiązaniem do wiary, która była niejako centrem narodowego ich życia. Południowy zaś zachód, góry Kurdystanu i północną Mezopotamję zajmował Kościół syro-chaldejski — siedzibą jego główną była Edessa, najstarsze z królestw chrześcijańskich — władca jej bowiem, król Osrohemów, Abgar. przyjął chrzest wraz ze swym ludem już około roku dwóchsetnego.

W roku 1914 trzy te Kościoły istniały w azjatyckich krajach Turcji, straciły już jednak dawny blask i świetność wskutek różnych przejść i kataklizmów dziejowych. Przedewszystkiem herezja i schyzma oddzieliły je od wspólności katolickiej, a wskutek tego liczne rzesze dusz, nie pozbawione zresztą dobrej woli, zostały odłączone. odcięte niejako od żywotnych soków chrześcijaństwa. Dalszą katastrofą była inwazja Turków w XI, a Ottomanów w XIV stuleciu — siłą rzeczy wprowadziła ona Islam jako religję panującą. W parę wieków później, chrześcijanie, którzy pozostali wierni Kościołowi katolickiemu, stanowili wśród rzeszy Muzułmanów jedynie mniejszość ujarzmioną, prześladowaną — byli stadem niewolników. „raiasami“ niewiernymi psami — przytłoczeni nadmiernemi podatkami. szykanowani na każdym kroku. Na dziewięć miljonów Muzułmanów zamieszkujących te kraje w roku 1914, było jednak jeszcze 3 do 4 miljony katolików, z tego przeszło miljon chrześcijan obrządku grecko-katolickiego, zamieszkałych głównie w miastach i na przedmieściach; dwa miljony Ormian w Armenji i Cylicji i w różnych miastach wschodniej Anatolji. wreszcie przeszło 100.000 Chaldejczyków w Edessie oraz w górach Kurdystanu.

Ale ta skromna mniejszość stała się w XIX stuleciu prawdziwie elitą społeczeństwa — elitą tak pod względem intelektualnym. jak i ekonomicznym. Państwo Ottomańskie było właściwie od roku 1820-go w stanie powolnego rozkładu i zamierania, stąd narody uciśnione. religje prześladowane, podnosły się i rozwijały się szybko. Europa, a w szczególności Francja, objęła protektorat i broniła chrześcijan przed tyranją władzy. Odetchnąwszy trochę swobodniej, chrześcijanie. więcej wyrobieni, z natury ruchliwsi i bardziej czynni, niż Muzułmanie, których wiara skłaniała ku fatalizmowi i rutynie. pozyskali wkrótce stanowiska przodujące. Chrześcijanie greckiego obrządku i Ormianie stali się pierwszorzędnym czynnikiem postępu na polu ekonomicznem i umysłowem kraju — prowadzili handel, przemysł i wszelkie dziedziny pracy umysłowej, Muzułmanie zaś byli jedynie przedstawicielami bogatej finansjery. W całej Anatolji chrześcijanie byli obywatelami czynnymi, pożytecznymi, niezbędnie potrzebnymi do życia i rozwoju kraju. — Wiek dziewiętnasty przyniósł chrześcijanom Azji Mniejszej wielkie dobrodziejstwo. niezmiernie cenne — wspaniały, ogromny rozkwit misyj katolickich. Assumpcjoniści na zachodzie, Jezuici w środkowych częściach kraju, Kapucyni w północno-wschodniej, Dominikanie zaś pracowali w południowo-wschodniej części kraju. Wraz z kapłanami przybyły i liczne siły pomocnicze: Bracia szkolni, Bracia z Ploermel. Bracia Marjanie, Siostry Miłosierdzia, Oblatki, Siostry Józefitki i wiele innych, naogół przeszło 500 misjonarzy, zakonników i zakonnic. Pracowali oni wspólnie z klerem miejscowym. katolickich wschodnich obrządków. nie tylko nad nawracaniem schyzmatyków, ale zajmowali się także pracą apostolską w szerszem słowa tego znaczeniu, pracą charytatywną, zmierzającą w imię miłości bliźniego do dobra tak duchownego. jak i materjalnego całej ludności. Powstały szkoły. internaty, szpitale, ambulatorja pokryły wkrótce całą Anatolję, otwarte były dla wszystkich bez wyjątku: katolików, chrześcijan odłączonych od jedności z Rzymem, żydów, mahometan — wszyscy korzystali z nich dowolnie. Wspaniałe to dzieło, praca wiekowa, dwudziestowiekowa, która zdawała się dosięgać najwyższego rozkwitu z początkiem obecnego stulecia, zostało zniszczone, zniweczone doszczętnie w ciągu lat dziesięciu. **W roku 1925 niema już chrześcijan w Azji Mniejszej!** Ten wielki kraj. pole pracy apostolskiej św. Pawła i św. Jana, jest dzisiaj ziemią najbardziej chyba pogańską na świecie...

W jaki sposób dokonane zostało to szatańskie zaiste dzieło zagłady?

# Przyczyny „zasadniczej“ opozycji P.P.S.

Pisma socjalistyczne ogłaszają dzisiaj pełny tekst 6 rezolucji, uchwalonych przez Radę Naczelną P. P. S. W rezolucji pierwszej stwierdzono zwycięstwo wyborcze, w drugiej P. P. S. oświadcza. że stanowisko opozycyjne wobec rządu powstało skutkiem „rozbieżności zasadniczej“ między pomajowym systemem rządzenia a dążeniami P. P. S.

„Ani miesiące ubiegłe — czytamy dalej w rezolucji — ani zwłaszcza przebieg kampanji wyborczej organizowanej z polecenia rządu przez władze administracyjne z całym szeregiem nadużyć i represyj — przyczyn opozycji socjalistycznej nie usunęły.

**Opozycja zasadnicza pozostaje nadal dyrektywą Rady Naczelnej dla C. K. W. i Z. P. P. S., oraz dla wszystkich organizacyj partyjnych“.**

Następnie Rada Naczelna P. P. S. oświadcza, że „reakcja“ organizuje się zarówno pod znakiem „jedynki“, jak w obozie N. D. i zapowiada bezwzględną walkę o demokrację i obronę praw przedstawicielstwa ludu.

W czwartej rezolucji Rada Naczelna wskazuje „cele konkretne“, a mianowicie: dalszą rozbudowę ustawodawstwa społecznego. podniesienie płac robotników i pracowników, reformę systemu podatkowego. przeprowadzenie jednolitego demokratycznego ustroju szkolnego. przeprowadzenie ustawodawstwa samorządowego. zdobycie wpływu na politykę zagraniczną i t. d.

Piąta rezolucja jeszcze raz potępia „reakcję“ oraz komunistów, szósta zaleca dalszą pracę i utrwalanie stosunków nawiązanych z „demokracją włościańską“.

Ponadto przyjęto do wiadomości orzeczenie Centr. Kom. Wyk., że b. pos. Biniszkiewicz ze Śląska swą działalnością postawił się poza nawiasem partji.

W pierwszym dniu obrad Rada Naczelna P. P. S. udała się na cmentarz celem uczczenia pamięci b. pos. F. Perla. Nad jego grobem wygłoszono parę przemówień. poczem **bojówka P. P. S. dała potrójną salwę rewolwerową.** Jeżeli władze będą nadal tolerować takie oficjalne występy partyjnej „milicji“, to należy liczyć się z możliwością krwawych starć np. w dniu 1-go maja.

—ooo—

# Zwycięstwo obozu umiarkowanego w Pabjanicach.

### Komuniści zdobyli więcej głosów niż P. P. S.

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Pabjanicach. Zgłoszono ogółem 11 list. Głosowało przeszło 18 tysięcy osób.

Największy sukces osiągnął Chrześcijański Blok Narodowy (Chrz. Dem.) zdobywając 4.145 głosów i 9 mandatów. Drugie miejsce zajmuje Blok Narodowy „Praca“, który otrzymał 3.312 głosów i 7 mandatów. Razem oba te bloki zdobyły 16 mandatów na ogólną liczbę 31.

P. P. S. zdobyła 5 mandatów 2.436 głosami. Na unieważnione listy komunistyczne padło 2.522 głosów, niezależni socjaliści 758 głosów i 1 mandat. Reszta mandatów przypadła ugrupowaniom żydowskim i niemieckim. Nie zdobyła żadnego mandatu lista lokatorów.

Wybory w Pabjanicach były pierwszą po wyborach do parlamentu próbą sił stronnictw na terenie miejskim.

# Pogłoski o encyklice o nacjonaliźmie.

(KAP.) Jak donosi z Rzymu „La Croix“, wszelkie pogłoski, dotyczące ogłoszenia encykliki o nacjonaliźmie, należy przyjmować z wielką rezerwą. Publikacja encykliki jest aktem wyłącznie pontyfikalnym. Ojciec św. sam decyduje o niej i nikt oprócz niego nie jest w stanie podać cośkolwiek w tej sprawie do wiadomości publicznej.

Co się tyczy możliwości wydania encykliki o nacjonaliźmie, to mówiono o niej w ostatnich czasach wszystko, co tylko można wiedzieć i mówić; należy raz jeszcze powtórzyć, że w kołach watykańskich liczą się bardzo poważnie z tą możliwością, ale jeżeli przygotowywanie tego rodzaju dokumentu nie utrzyma się nigdy w bezwzględnej tajemnicy, to wręcz przeciwnie ma się rzecz z jego (dokumentu) opublikowaniem, które — trzeba to powtórzyć — jest aktem wyłącznie pontyfikalnym, zależnym jedynie i wyłącznie od woli Ojca św.

Encyklika o nacjonaliźmie zostanie, być może, ogłoszona w bliższej lub dalszej przyszłości, ale data publikacji jest absolutnym sekretem Papieża. Zresztą myśli Ojca św. o tej sprawie w ostatnich miesiącach tak często znajdowały wyraz bądź to w allokucjach, bądź w rozmowach, bądź w „Osservatore Romano“, oficjalnym organie Stolicy Apostolskiej, że nie będą zignorowane, ani traktowane jako wrażliwa zmienność, nawet gdyby nie przybrały uroczystej formy encykliki.

# Poseł włamuje się do kościoła.

Otrzymaliśmy następujący autentyczny opis skandalicznych zajść, które pos. Putek w Choczni (pow. Wadowice) wywołał:

Parafja Chocznia odczuwała żywo brak dzwonów kościelnych. Miała ich przed wojną pięć; władze austrjackie wojskowe zarekwirowały je wszystkie. Wreszcie sprawiono trzy. Jeden (ciężaru 280 kg) sprawili parafjanie choczeńscy, zachęceni przez prob. ks. Józefa Dunajeckiego; drugi (550 kg) również na zachętę proboszcza wychodźcy choczeńscy w Ameryce w Detroit. Trzeci (900 kg) także za zachętą proboszcza wychodźcy choczeńscy w Chicago, zorganizowani w bratniej pomocy „Grono“. Sam Ks. Metropolita Sapieha wizytując parafję choczeńską przed rokiem wyraził uznanie hojnym ofiarodawcom z za morza. W parafji zapanowała radość z powodu, że nareszcie odezwą się kościelne dzwony. Nie mógł tego ścierpieć zły duch całego powiatu wadowickiego, poseł Putek („Wyzwolenie“) i — oto, co zrobił!

Kiedy do Choczni przybyli delegaci „Grona“ ze spisanemi warunkami fundacji i te warunki oddali proboszczowi, poseł Putek namówił ich, żeby całą sprawę powierzyli radzie gminnej, t. zn. jemu samemu. Delegaci zbałamuceni usłuchali go, przekraczając zakres swoich pełnomocnictw, a p. Putek opracował nowe warunki, które Kurja Metropolitalna była zmuszoną odrzucić. wyjaśniając „Gronu“ powody odrzucenia w osobnem piśmie. W dniu 11 grudnia 1927 r. Ks. Metropolita Sapieha sam osobiście poświęcił dwa pierwsze dzwony, trzeci zostawiając aż do wyjaśnienia ostatecznego.

P. Putek wówczas zażądał od starostwa

w Wadowicach, żeby zakazało wieszania (!) dzwonów na wieży; a jako powód podał, że dzwony są sprawione przez ofiarodawców prywatnych, nie przez „strony konkurencyjne", że więc, gdyby „strony konkurencyjne" zechciały same dzwon sprawić toby go nie miały (?) gdzie powiesić. Starostwo, stale terroryzowane przez radykalnego posła, wydało zakaz w myśl jego życzeń w dniu 13 grdnia 1927. Proboszcz odniósł się do starostwa, które znów odpowiedziało, że dzwony można zawiesić, byle w obecności fachowego instalatora, i byle mu nazwisko instalatora zostało zakomunikowane. — Wreszcie i województwo zniosło orzeczenie starostwa z 13 grudnia. Powieszeniu dzwonów nie stało nic na przeszkodzie. Nazwisko instalatora zakomunikowano starostwu.

Zawieszenie dzwonów miało się odbyć 4-go kwietnia 1928. by już w Wielkanoc mogły z wieży kościelnej rozbrzmiewać. W trakcie windowania dzwonów po schodach wieży dał się słyszeć hałas u drzwi kościelnych. Był to poseł Putek, który zażądał otwarcia. Ponieważ tego nie zrobiono, **poseł Putek przyniósł różne narzędzia, przewiercił grube drzwi dębowe, wyciął w nich prostokątny otwór, rozbił zamek i wraz z 5 radnymi wszedł na wieżę.** W międzyczasie proboszcz powiadomiony o napadzie posła P. kazał pracownikom wstrzymać robotę z obawy, by w kościele nie przyszło do bójki, czego ze względu na gorący temperament napastników można się było obawiać. Robotnicy zostawili dzwon na wysokości ¾ schodów i odeszli. **P. Putek** dzwon opieczętował, a otwór we drzwiach dolnych załatał z jednej strony miękkiem drzewem; **zepsuł zamek, zabrał łożyska dla dzwonów, linę i piłę.** Starostwo ograniczyło się do wydelegowania policji i spisania protokołu i — podobno — telefonicznego polecenia, by dzwon został na schodach, choć to groziło bezpieczeństwu.

Ze względu na to Proboszcz zakazał wiernym wychodzenia na chór, do którego prowadzą schody z zostawionym właśnie na nich dzwonem. W pierwsze święto W. Nocy jednak grupka parobczaków za przykładem swojego wójta, p. Putka zakłócając nabożeństwo, wyważyła kłamkę drzwi i wdarła się na chór. Wikary ks. Kmiecik trzykrotnie od ołtarza wezwał ich do opuszczenia chóru; kiedy to nie pomogło, udał się tam sam proboszcz ks. D. Część napastników zeszła zaraz, druga dopiero wtedy, kiedy ks. Proboszcz ich nazwiska spisał; wyszli, krzycząc pod adresem duszpasterza: „hańba".

Oto nagie fakty, które same mówią za siebie. Poseł włamuje się do kościoła, zasłaniając się zarządzeniem starostwa. Czas jest do energicznego wystąpienia władz, które przecież nie mogą i nie powinny samej ludności zostawiać obrony Kościoła i jego praw.

## Wyniki Ziazdu Teologicznego we Lwowie

Dwudniowy zjazd Naukowy Polskiego Tow. Teologicznego we Lwowie będzie doniosłym etapem rozwoju nauk teologicznych w Polsce. Referaty wygłoszone na zjeździe będą ogłoszone w specjalnym „Pamiętniku" i wtedy będzie można przekonać się, że wszystkie — a zwłaszcza wykłady ks. Michalskiego i ks. H. Likowskiego p. t. „Zadania teologji w Polsce" — stały na wysokim poziomie. Okazało się, że rośnie liczba ośrodków nauk teologicznych. Doskonale rozwija się Pol. Towarzystwo Teologiczne we Lwowie dzięki energji prezesa ks. Szydelskiego i sekretarza, ks. Klaweka. Współpracuje on z „Bibljoteką Religijną", która pokrywa koszta wydania „Przegądu Teologicznego". Koła Tow. Teologicznego mają pełną samodzielność, a istnieją prawie wszędzie, gdzie jest wydział teologiczny lub seminarjum duchowne.

Zjazd doskonale zorganizowany, zacieśnił węzły łączące polskich teologów a zainteresował również świecką inteligencję. W posiedzeniach plenarnych uczestniczyło wielu wybitnych profesorów Uniw. Jana Kazimierza i dużo przedstawicieli organizacyj katolickich. Sala była za każdym razem przepełniona.

Wielkie zainteresowanie wzbudził zjazd wśród Episkopatu. Ks. Prymas Hlond oraz prawie wszyscy biskupi polscy nadesłali pisma z życzeniami. Ojciec św. nadesłał telegram na ręce ks. arcyb. Twardowskiego.

Wogóle dzięki doskonałej organizacji zjazdu i gościnności duchowieństwa lwowskiego zjazd udał się pod każdym względem doskonale. Następny zjazd uchwalono zwołać za lat 5 do Warszawy.



# Na ziemiach Rzplitej.

### Generał Nobile o pierwszym etapie podróży.

Jak donoszą ze Słupska, generał Nobile wylądowawszy, robił wrażenie bardzo zmęczonego uciążliwą podróżą, jednak zachował dobry humor i pogodę ducha. Ogólnie zwrócił uwagę foxterjer Titina, który odbył podróż napowietrzną wraz ze swym panem. Zebranym na lotnisku dziennikarzom generał Nobile oświadczył, że jest zupełnie zadowolony z przebiegu lotu i lądowania.

„Italia" wykazała, że jest zdolna do przetrzymania najgorszej pogody, sterowiec walczył prawie w ciągu całego lotu z burzami i złemi warunkami atmosferycznemi.

W górnych sferach panuje niska temperatura i burze śnieżne. Mimo to na powierzchni balonu nie tworzył się lód".

Zmylenie kierunku i zabłądzenie nad Śląskiem przypisuje gen. Nobile temu, iż odebrawszy telegram z radjostacji wrocławskiej, myślał, że woła go radjostacja w Bernie Morawskiem.

### Prace nad budową domków robotniczych w Łodzi.

(KAP.) Założona z inicjatywy Ks. Biskupa Dra Tymienieckiego spółka akcyjna o charakterze filantropijno-społecznym p. n. „Dom Robotniczy", prowadzi swe prace na zakupionym ośmiomorgowym terenie przy ul. Wileńskiej, W tych dniach będą rozpoczęte prace budowlane. Prowadzenie robót spółka powierzyła dwu solidnym firmom budowlanym z Warszawy.

Przewidywanem jest, iż w roku bieżącym teren ten całkowicie zostanie zabudowany. Zdając sobie sprawę, iż w ten sposób tworzy się kolonja robotnicza, „Dom Robotniczy" chce ją zaopatrzyć w nowoczesne urządzenia społeczno-kulturalne. Będzie więc wybudowaną ochronka dla dzieci robotniczych, urządzoną zostanie pralnia, sklep, czytelnia i t. p.

Koszta budowy domku wyniosą około 10 tysięcy złotych. Ponieważ spółka wykluczyła zupełnie zyski, przeto cena nabycia na własność drogą spłacalnych tygodniowo rat, jest stosunkowo niska. Robotnik, nabywający domek, będzie wnosił raty do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obecnie prowadzi już spółka pertraktacje o nabycie nowego terenu, także ośmiomorgowego przy szosie Pabjanickiej.

**ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH.** W dniach 27, 28 i 29 maja b. r. odbędzie się w Warszawie VIII zjazd psychjatrów polskich. Zjazd połączony będzie z uroczystością dwuchsetlecia szpitala św. Jana Bożego.

**WYCIECZKA CHEMIKÓW CZESKICH DO POLSKI.** Do Poznania przyjeżdża wycieczka chemików czeskich, złożona z profesorów, studentów i asystentów chemji w Pradze Czeskiej. Wycieczka zwiedzi miasto oraz fabrykę dr. Romana Maya i zakłady chemiczne uniwersytetu poznańskiego. Tegoż dnia wycieczka odjedzie do Katowic dla zwiedzenia Górnego Śląska.

**ZNOWU KOMUNIŚCI.** W Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Liczba oskarżonych wynosi sto kilkadziesiąt osób. Proces potrwa prawdopodobnie kilka miesięcy ze względu na obszerny akt oskarżenia i dużą ilość świadków.

**KATASTROFA KOLEJOWA W SKARŻYSKACH.** W radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Skarżyska, prawdopodobnie wskutek złego przestawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg osobowy, wychodzący w stronę Koluszek przyczem ze szyn wypadł parowóz, wagon pocztowy i jeden wagon osobowy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

**ZAGADKOWE KRADZIEŻE NA „FORCIE LEGJONÓW".** Na forcie Legjonów przy szosie wilanowskiej pod Warszawą, wykryto systematyczne kradzieże zapalników, kapsli i detonatorów, których dopuszczał się zastępca magazyniera Rudziński do spółki z niej. Witoldem Walknowskim. Okoliczności tej kradzieży są nie zwykle tajemnicze. Zaznaczyć bowiem należy, że zapalniki te mają znikomą wartość 15 groszy za sztukę, a przy sprzedaży maksimum 10 gr. za sztukę. Władze śledcze podejrzewają wobec tego, że aresztowani sprzedawali modele zapalników agentom wywiadu państw ościennych.

**TWÓRCA „KOŚCIOŁA" NARODOWEGO POD ZARZUTEM OSZUSTWA.** Na wokandzie sądu pokoju w Warszawie znajdzie się w tych dniach ciekawa sprawa, rzucająca wyraźne światło na poczynania „kościoła" narodowego jego twórcy Zacharjasiewicza, który pobrał od niejakiego Siudy 1.500 złotych jako zapłatę za rozwód. Obiecanka przeciągnęła się pół roku, aż wreszcie znalazła się w Sądzie pokoju. W takiej samej sytuacji, jak Siuda, znalazła się podobno liczna grupa osób, szukająca w „kościele" narodowym rozwiązania węzłów małżeńskich.

**ŚWIĘTOKRADZTWO PRZEZ ZEMSTĘ.** Nieznani sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Podlesiu pow. pszczyńskiego. Złoczyńcy skradli 12 komży, 2 srebrne lichtarze, oraz rozbili dwie srebrne skarbonki zawartości łącznej około 30 zł. Świętokradcy pozostawili na miejscu przestępstwa kartkę, napisaną w języku niemieckim. Treść kartki głosi, że włamania do kościoła dokonali z tego względu iż nie udało się im włamanie do gminy. Dochodzeni, prowadzone przy pomocy psa policyjnego, doprowadziło do ujęcia jednego ze świętokradców, Br. Domagały, bezrobotnego.

**ŚMIERĆ W TUNELU.** W tunelu kolejowym obok kopalni „Kleofas" pociąg osobowy zdążający z Katowic do Wielkich Hajduk najechał na przechodzącego tunelem nieznanego mężczyznę w wieku lat 25 i poszarpał go w kawałki. Identyczności denata nie ustalono.

**ZŁODZIEJE „ZDOBYLI" PUHAR.** W witrynie sklepu „Indjan" (sprzedaż motocykli i samochodów) w Warszawie od kilku dni był wystawiony srebrny puhar przeznaczony na nagrodę dla zdobywcy w wyścigu motocyklistów Puhar ten skradli onegdaj bez wyścigu niewykryci sprawcy.

**POSADA KATA W POLSCE WAKUJE.** Jak donoszą z Warszawy kat Maciejowski został przeniesiony w stan spoczynku z powodu nadmiernego używania alkoholu.

**UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEJ OSZUSTKI.** Policja poznańska aresztowała niejaką H. Chudzicką, która pod nazwiskiem Kochanowskiej dokonała zarówno w Poznaniu, jak i na prowincji Wielkopolskiej, oraz na Pomorzu szeregu oszustw, kradzieży i innych przestępczych manipulacji. Między innemi wykradła ona z poznańskiej izby adwokackiej w Sądzie Okręgowym akta i dokumenty sądowe. Okradła ona kilkanaście osoby, które zaofiarowały jej go ścinę. Chudzicką odstawiono do więzienia sądowego.

**4 GROSZE JAKO POWÓD MORDERSTWA.** Sąd okręgowy w Mińsku Mazowieckim skazał niejakiego W. Sączyka, właściciela piwiarni w Mrozach na 8 lat ciężkiego więzienia, za za bójstwo dokonane na robotniku J. Wąsowskim w czasie sprzeczki, która wynikła z tego powodu, że Sączyk nie chciał sprzedać jego kuzynowi W. Wąsowskiemu papierosów za 4 grosze. Sąd apelacyjny w Warszawie złagodził zbrodniarzowi karę do 6 lat.

**GRZESZNA MIŁOŚĆ POWODEM KAINOWEJ ZBRODNI.** W Łodzi zranił ciężko nożem w okolicę serca niejaki A. Kempa swego brata, który ujął się za ich matką, pobitą dotkliwie przez zbrodniczego brata. Matka występowała często przeciw pożyciu syna z kochanką, którą wprowadził do jej domu.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala, za bratem zaś mordercą, który zbiegł, policja wdro wdrożyła pościg.

**KRWAWY ZBIR, POSTRACH PRZEDMIEŚĆ WARSZAWY WPADŁ W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI.** W Warszawie policja ujęła niebezpiecznego bandytę B. Lenka, który ekstrowany przed kilku tygodniami z Białegostoku do Warszawy wyskoczył z pociągu i zbiegł. Lenk miał do odsiedzenia za swe dawne grzechy jeszcze 4 lata i 8 miesięcy więzienia; pozatem jest on przypuszczalne zabójcą posterunkowego, który zginął przed kilkunastu dniami w pogoni za bandytami, oraz ma na sumieniu udział w zbrojnym napadzie rabunkowym na jubilera na Pradze i w napadzie na inkasenta W bogatej swej przeszłości może się też „poszczycić" ciężkiem pobiciem przed kilku laty przodownika Laskowskiego.

# Z całego świata.

**RUE DE VARSOVIE W PARYŻU.** Jak donoszą z Paryża, tamtejsza rada miejska zatwierdziła decyzję swej komisji, mocą której jedna ulic, przecinających park Trocadero, ma otrzymać nazwę Rue de Varsovie (ulica Warszawska).

**POLSKIE WIDOWISKO LUDOWE WE FRANCJI.** Jak donosi „Gazeta Polska w Paryżu", p. Antoni Piekarski, reżyser teatrów krakowskich, przybył do Paryża w celu zorganizowania na terenie Francji szeregu widowisk ludowych, zaczerpniętych m. in. ze sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" i z „Pana Tadeusza". To ostatnie widowisko projektowane jest w związku z uroczystością odsłonięcia w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza. P. Piekarski wszedł w kontakt z oficjalnemi sferami polskiemi w Paryżu, które obiecały mu swe poparcie.

**NAGRODY FUNDACJI NOBLA W BIEŻĄCYM ROKU.** Według najnowszych wiadomości, nagrody fundacji Nobla wyniosą w bieżącym roku sumę **156.939 kr. szwedzkich.** Kapitał fundacji wzrósł dotychczas do 41,920.000 kor., z których 31,040.000 kor. tworzy kapitał zakładowy. Specjalne dotacje służą do utrzymania bibljoteki nowoczesnej literatury, która w swoim rodzaju jest największą na kuli ziemskiej i do przygotowawczych badań naukowych w Szwecji na polu fizyki, chemji i medycyny. W bieżącym roku będą rozdzielone nagrody z zakresu fizyki, chemji, medycyny i literatury. Rozdanie nagród przypadnie w 32 rocznicę śmierci fundatora, t. j. 10 grudnia b. r.

**WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE.** Zamknięta w tych dniach w Wiedniu wystawa Sztuki Polskiej, przewieziona zostanie do Budapesztu, gdzie otwarcie jej nastąpi w dn. 13 maja b. r.

**ALBERT THOMAS POPRZE ODBUDOWĘ PALESTYNY.** Przedstawiciel międzynarodowego biura pracy przy komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie Grimshaw, który bawi obecnie w Jerozolimie, oświadczył, że Albert Thomas kierownik międzynarodowego biura pracy, oraz on, Grimshaw, osobiście będą popierali żydowskie dzieło odbudowy Palestyny.

**ZAKONNICE URATOWAŁY 47 STARCÓW.** Z Londynu donoszą: W przytułku dla starców w Hove, utrzymywanym przez żeński klasztor katolicki, wybuchł pożar. Przebywało tam 47 staruszków, wszyscy powyżej lat 80, wielu z nich zaś było chorych i sparaliżowanych, tak, gdy dym i płomienie wypełniły salę, żaden nie mógł ratować się o własnych siłach. Dzielne siostry zabrały się energicznie do ratunku i nietylko same wyniosły wszystkich pensjonarzy w bezpieczne miejsce, ale ugasiły pożar jeszcze przed przybyciem straży ogniowej.

**STARCIE POLICJANTÓW FRANCUSKICH Z KOMUNISTAMI.** Jak donoszą z Paryża, w starciu z policją podczas manifestacji komunistycznej w St. Gervais, raniono 24 policjantów.

**ZAMACH NA POCIĄG W TUNELU ST. GOTTHARD.** Jak donoszą z Genewy, na przestrzeni linji kolejowej pomiędzy Küssnacht a Immensee znaleziono przy wyjściu z tunelu St. Gotthard puszkę z materjałem wybuchowym, którą przejeżdżający pociąg zgruchotał nie wywołując jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wybuchu. Dochodzenia wykazały, że zawartość puszki wystarczała do wysadzenia całego pociągu w powietrze. Władze szwajcarskie wyznaczyły nagrodę za odszukanie sprawców zamachu. Ogólnie twierdzą, że zamach ten był skierowany przeciwko Włochom, którzy obecnie masowo przejeżdżają tą linją.

**LAWINA ŚNIEŻNA ZASYPAŁA STOKILKADZIESIĄT OSÓB.** Donoszą z Sant Jago de Chile, iż lawina śnieżna w okolicach Talca zasypała liczne osady. Zginęło sto kilkadziesiąt osób i wielka ilość bydła. Niektóre osiedla uległy doszczętnie zniszczeniu.

**ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE WE WŁOSZECH.** Według wiadomości z Rzymu, trzej uczniowie poszukując na wzgórzu Lavagna odłamków kamienia łupkowego dla celów szkolnych, odkryli przypadkowo sarkofag, który zdaniem rzeczoznawców — pochodzi z epoki Juljusza Cezara lub Augusta. Dalsze poszukiwania podjęte zostały w tem samem miejscu przez fachowców, przyczem wykryto 3 doskonale zachowane trumny z kamienia łupkowego. Trumny nie posiadały żadnych napisów, zawierały jednak stare monety, wazy i kości ludzkie.

**FITZMAURICE OPUŚCIŁ SAMOLOTEM GREENLY?** Jak donoszą z Clarko-City, lotnik irlandzki Fitzmaurice opuścił samolotem wyspę Greenly. Inni lotnicy zostali na wyspie i czynią starania w celu naprawienia aparatu, aby ukończyć swój lot do Nowego Jorku.

**KLĘSKA GŁODOWA I TERROR KOMUNISTÓW WYPĘDZA CHIŃCZYKÓW DO MANDŻURJI.** Według doniesień z Pekinu, klęska głodowa w prowincji Szantung przybiera coraz większe rozmiary. Pomoc cudzoziemców nie może w najmniejszych nawet granicach złagodzić klęski wobec jej ogromu. Setki tysięcy mieszkańców porzucają swe osiedla i wędrują całemi karawanami do Mandżurji, szukając tam chleba schronienia.

„Petit Parisien" podaje za londyńskim „Timesem" wiadomości z Szanghaju o terrorze komunistycznym w okolicach Hankou i Kiang-Sun, gdzie zamordowano wielu mieszkańców, oraz spalono jedną miejscowość. Dla zapobieżenia tym okrucieństwom, władze wysłały na miejsce wypadków oddziały wojska.

**OKRĘT Z MILJONEM DOLARÓW ZAGINĄŁ?** Z Nowego Jorku donoszą: Angielski okręt „Asiatic Prince" wiozący z Nowego Jorku miljon dolarów w złocie do Kobe, przepadł bez wieści. Od 28 lutego, w którym to dniu opuścił port w Los Angelos, zaginął o nim wszelki słuch. Z tego powodu panuje wielkie zaniepokojenie w Lloydzie, gdzie statek był zabezpieczony na bardzo wysoką sumę. Załoga „Asiatic Prince" składała się z 22 Anglików i 30 Chińczyków.

**JAK DEPORTOWANO TROCKIEGO?** Komunista Eastman publikuje w berlińskim „Vorwärtsie" interesujące szczegóły o deportowaniu Trockiego. Policja, w obawie przeszkody ze strony robotników, trzymała termin wyjazdu Trockiego w ścisłej tajemnicy. W przeddzień tego terminu zjawili się w jego mieszkaniu dwaj uci tajnej policji, którzy polecili Trockiemu iść z sobą. Trocki odmówił, a wówczas agenci usiłowali przemocą ubrać go w płaszcz i wyprowadzić z domu. Żona Trockiego próbowała się połączyć telefonicznie z przyjaciółmi, jednak agenci wyrwali jej siłą słuchawkę z ręki. Syn Trockiego rozpoczął walkę na pięści z agentami, jednak został ubezwładniony. Wreszcie Trockiego wyprowadzono z mieszkania, wsadzono do auta i odwieziono do stacji kolejowej w odległości 40 km. od Moskwy.

# Rzeczy ciekawe.

## Francuzom sprzykrzyły się chłopczyce.

W Paryżu powstało towarzystwo, którego członkami są zarówno wybitni ludzie ze świata naukowego, jak i polityki, literatury i sztuki. W gronie ich znajduje się dyplomata Painleve i Heriot, dramaturg Tristan Bernard, znakomity malarz van Dougen, na czele zaś stanął znany literat i poeta Paul Valery.

Towarzystwo to ma na celu zwalczanie niezdrowego kierunku wśród współczesnych kobiet, które pragną się upodobnić do mężczyzn. Prezes tej Ligi udzielił pewnemu dziennikarzowi angielskiemu następujące wyjaśnienie: „Nie chcemy stawiać kobietom przeszkód w pracy społecznej, naukowej i artystycznej, bronimy je jednak przed utratą „kobiecości“. Współczesna kobieta zatraca swój przyrodzony wdzięk i piękno. Pragnąc upodobnić się do mężczyzny, kobieta traci wszystko, co było jest i zawsze będzie w niej najbardziej pociągające — kobiecy wdzięk.

## Skrzypce Paganiniego.

Z powodu wystawienia w teatrze paryskim Gaite Lyrique operetki Lehara „Paganini“, jeden z dzienników paryskich stwierdza, że ulubione skrzypce niezrównanego mistrza skrzypiec nie były wyrobu Stradivariusa, jak wspomina libretto operetki, lecz Guarneriego i że Paganini uważa ten instrument za najdoskonalszy ze wszystkich, jakie wyszły z rąk majstra kremońskiego,

A doszedł do tych skrzypicc Paganini w sposób niezwykły.

Słynny artysta był też namiętnym karciarzem.

Raz więc, na początku swej karjery artystycznej, zasiadłszy do zielonego stolika, przegrał nietylko całą gotówkę, ale także skrzypce swoje. Wprawdzie nie były to skrzypce majstra wybitnego, nie mniej i z nich potrafił wydobywać tony czarujące.

Zrozpaczony, przeklinając swą namiętność, chciał już popełnić samobójstwo, gdy dowiedział się o przygodzie Paganiniego kupiec francuski Livron i zaprosiwszy go do swego domu, pokazał mu posiadane skrzypce Guarneriego.

Paganini wziął do ręki skrzypce, nastroił je i zaczął grać tak, jak jeszcze nie grał nigdy w życiu, a zachwycony kupiec zawołał:

— Ofiarowałbym panu te skrzypce, ale możesz je przegrać. Więc tylko pożyczam!

Paganini wszakże tak się zakochał w pożyczonym instrumencie, że przez całe miesiące nie tknął kart, wciąż grając na tych skrzypcach, które w końcu Livron podarował mu, widząc, iż artysta za nic nie rozstałby się już z niemi.

Na skrzypcach tych Guarneriego grał Paganini aż do śmierci, zdobywając sobie sławę światową, w testamencie zaś zapisał je swemu miastu rodzinnemu Genui, w którego muzeum dotychczas spoczywają.

## Czytelnictwo w Japonji.

Japończycy garną się do wiedzy jak mało który naród europejski. Świadczy o tem ilość wydawanych tam pism i książek oraz przywóz rozmaitych dzieł z Europy.

Według statystyki, ogłoszonej przez K. K. Kawaki w czasopiśmie „Arja“, w Japonji wychodzi 1.137 dzienników i 2.850 tygodników i miesięczników. Ogólny nakład dzienników przekracza prawdopodobnie liczbę dziesięciu miljonów. Znaczy to, że na każdego szóstego Japończyka przypada jeden dziennik.

W r. 1925 w Japonji wydano 18.082 książki z najrozmaitszych dziedzin, a do tego dochodzą jeszcze dzieła sprowadzone z Ameryki, Niemiec, Francji na ogólną sumę 4.500.000 jenów (przeszło 20 miljonów złotych).

## Prawda o klimacje podbiegunowym.

Słynny podróżnik naukowy p. Vilhjamur Stefanson wygłosił niedawno w Montrealu, po powrocie z ostatniej swojej wyprawy, niezmiernie interesujący odczyt, w którym wystąpił kategorycznie przeciwko geografom, rozpowszechniającym najzupełniej błędne pojęcia o klimacie krajów podbiegunowych. Poświadczył on pomiędzy innemi, że opady śnieżne w tamtych strefach są często o wiele mniejsze, aniżeli w stanie Wirginja, znanym z łagodności klimatu. I temperatura przeciętna w roku nie przekracza 30 stopni.

Eskimosi wcale nie piją tranu, „chyba ci, którzy produkują się w cyrkach“ — na dom zaś ze śniegu „wytrzeszczyliby oczy, jak na coś absolutnie im nieznanego“. Do kategorji wierutnych bajek zalicza p. Stefanson również wszelkie informacje, dotyczące flory tamtejszej, „najdalej bowiem na północ wysunięte tereny Kanady posiadają przeszło 850 różnorodnych odmian roślin i kwiatów, a sosny dosięgają tam wysokości 35-ciu metrów.

Nazwa „Islandja“ (Ziemia Lodowa) też nie odpowiada rzeczywistości, skoro temperatura normalna w styczniu nie jest tam niższa od medjolańskiej“. Koniec odczytu był gorącym protestem przeciwko nabijaniu głów uczniów takimi fałszami, które później już uchodzą ogólnie za pewniki.

---

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

---

# Wśród najnowszych książek

**4. Polacy na Dalekim Wschodzie.** Z 53 ilustracjami. Harbin w Chinach 1928. Printed on the „Harbin Daily News“ Press. Harbin-China. (The illustration and cover printed by L. Abramovich). Str. 222 w 8-ce większej. Cena 10 zł.

Trudno mi przesądzać, jak będzie z innymi, gdy książkę tę wezmą do ręki; dość, że sam pochłonąłem ją nie tylko z ogromnem zaciekawieniem, ale także z dużem rozrzewnieniem, rosnącem w miarę jak jej kartki odsłaniały przedemną coraz to nowe strony życia tej polskiej „dispersio intergentes“: oto ci nasi Rodacy, jak są głównemi rozsadnikami kultury zachodniej w niezmiernych rozłogach Sybiru, tak stają się zarazem pionierami wiary katolickiej na Dalekim, ba, najdalszym nawet Wschodzie.

I w takich miejscowościach jak Hajlar, Harbin, Aszyche, w Szanghaju, w Turkestanie chińskim, w Mongolji, na Sachalinie, w Japonji, na Formozie, na Wyspach Filipińskich, w Indjach Wschodnich i we Władywostoku rozbrzmiewa mowa polska, wznoszą się kościoły katolickie, przez Polaków zbudowane, powstają ochronki, kluby towarzyskie, faktorje handlowe, znajdują się czytelnie polskie, drukują się gazety polskie, zakładają się nawet seminarja duchowne, Ewangelję Chrystusową głoszą polscy misjonarze i biskupi: Polska o sobie znać daje, Polska ta rdzenna i prawdziwa, bo katolicka i pobożna. Zdaje się nawet, jak gdyby dopiero tam, na krańcach świata, polska dusza odnajdywała siebie samą i przekonywała się, że Polakowi albo katolikiem być i miłującem swoją Ojczyznę dzieckiem, albo zatracić swoje „ja“.

Więc dowiadujemy się z tej książki o dziwnym zaiste uroku, jak to ta Syberja, która w zamierzeniach naszych katów miała się stać grobem polskości, wchłaniała w siebie jedną falę polskich i katolickich wygnańców i uchodźców po drugiej (książka wylicza takich fal aż dziesięć), zamiast zadać im śmierć, sama od nich jęła brać życie, i to tę najlepszą cząstkę, bo wiarę katolicką, a z nią inne dobra, jakie religja ta ze sobą niesie. Do tego chyba jedynego w dziejach ludzkości zjawiska można poniekąd zastosować — w nieco zmienionej formie — znane słowa Tertuljana: sanguis Polonorum semen catholicorum. Po ludzku bowiem sądząc, gdyby nie te Polaków „posielenia“, to kto wie, czy w Syberji dzisiaj byłaby znana „dobra nowina“ Chrystusowa. Bo że urzędowe „prawosławie“, gdy wkroczyło na Sybir, potrafiło wprawdzie dokonywać masowych chrztów dzieci sybirskich, przymusowo znoszonych na „targi“ w tym celu, ale nie zdołało krzewić królestwa tam Chrystusowego, tego wymowne dowody znajdzie czytelnik na wielu kartkach tej książki.

Jak ci nasi Rodacy są wewnętrznie nastawieni do Polski i do Kościoła naszego narodowego, którym — jak wiadomo — jest Kościół rzymsko-katolicki — to oni sami najlepiej wyrazili, gdy w adresie, wręczonym Delegatowi Stolicy Apostolskiej, Arcybiskupowi Constantini'emu w Harbinie, w tę oto uderzyli nutę:

„Zastałeś nas tutaj w Półn. Chinach gromadkę nie zbyt liczną, bo wynoszącą zaledwie 5.000 dusz, rozsiedlonych wzdłuż linji Chińsko-Wschodniej kolei żelaznej. Zastałeś wielu nas w ciężkich warunkach materjalnych, ale nie zastałeś tutaj nikogo, ktoby, widząc Cię lub tylko słysząc o Tobie, nie radował się, iż widzi w Tobie przedstawiciela Świętej Stolicy Apostolskiej, naszego Opiekuna i Najwyższego Pasterza.

Jeżeli Opatrzność pozwoli Ci, że pojedziesz dalej na północ, to wszędzie spotkasz naszych Rodaków, którzy tak samo jak my tutaj w Chinach, uważają się zawsze za najwierniejszych synów Kościoła Rzymsko-Katolickiego i za najposłuszniejszych sług Stolicy św. Piotra... **Wszędzie zobaczysz świątynie Pańskie wzniesione rękoma Polaków.** A świątynie te budowali nie ludzie bogaci, ale ci, którzy po większej części przyszli w te kraje zakuci w kajdany jako zesłańcy, a gdy tylko uwolniono ich z więzienia lub robót przymusowych w kopalniach, to pierwszym ich krokiem było wybudowanie kościoła albo skromnej kaplicy, a później dopiero brali się do pracy około swego osobistego dobrobytu. Wszędzie przy tych kościołach znajdywały się dawniej bibljoteki parafjalne, szkoły polskie, przytuliska dla dzieci i starców i najrozmaitsze stowarzyszenia religijne, filantropijne, społeczne i naukowe. A wszystko to ma na celu podtrzymanie w nas ducha religijnego katolickiego i tradycji miłości ku naszej oddalonej Ojczyźnie, obu uczuć, które każdy z nas wyssał z mlekiem matki.

**Obecnie Opatrzność Boża zmiłowała się nad nami i cudem przywróciła wolność naszej Ojczyźnie. Przebaczamy więc tym, którzy dawniej byli wrogami naszego narodu, i prosimy Boga, ażeby odwrócił od nich tę karę, która na nich spadła,** a zarazem błagamy, żeby Bóg pozwolił im poznać światło prawdziwej wiary ktolickiej i złączonym razem u stóp Chrystusa i jego przedstawicieli na ziemi, Następców Piotra, dał możebność nam wszystkim do dalszego dobrego i zgodnego współżycia i współpracy chrześcijańskiej.

Ośmielamy się najpokorniej zwrócić Twoją uwagę na zasługi i pracę naszych duchownych kierowników i pasterzy, na nasze duchowieństwo rzymsko-katolickie, polskie. Dzięki ich poświęceniu naród nasz ani razu w historji nie zachwiał się w swojej wierności ku rzymsko-katolickiej religji. Nasi księża rzymsko-katoliccy zdziałali to, że w Mohylowie, Mińsku, Witebsku, Wołyniu, Podolu, Podlasiu i Chełmie utrzymali się po dziś dzień katolicy... Opiekuj się nami, byśmy oparci o tysiącletnią naszą kulturę i cywilizację, mogli żyć i pracować nadal na chwałę Bożą, na powiększenie siły i potęgi Opoki Piotrowej, na pożytek naszej Ojczyzny, naszego Narodu i całej Ludzkości. Rada parafjalna“. Podpisy.

Nie oznacza to oczywiście, jakoby te wysepki polsko-katolickie na oceanie bolszewicko-pogańskim nie były niczem zagrożone w swym bycie i w swej działalności. Przeciwnie, trudności jest dużo, i to niemałych, co zresztą nikomu dziwnem się wydawać nie powinno. To też nie trudno zrozumieć taki np. głos, który się odezwał na str. 87 naszej książki: „...jest świętym obowiązkiem społeczeństwa przyjść z pomocą kościołowi i garstce ludzi, którzy... pracują. A praca czeka coraz większa. Powinniśmy połączyć siły nasze i wtedy praca ta pójdzie nam łatwo i dzieci nasze z czasem powrócą do Polski nie jako cudzoziemcy, ale jako wierni i oświeceni synowie matki Polski“. Na str. zaś 99, gdzie jest mowa o polskiem seminarjum centralnem dla Władywostoku (biskupem jest tam Ks. Śliwowski, Polak), takie czytamy słowa: „Powyższa instytucja swe istnienie zawdzięcza jedynie Ojcu św... Rząd Polski grosza do tego nie dołożył, to też powinien naszem zdaniem przynajmniej wszystkich księży polskich, pracujących na Wschodzie i na Syberji odpowiednio wyposażyć, jako swoich pracowników, nie tylko na polu religijnem, ale także narodowem. Tego wymaga sprawiedliwość“.

W związku z tym głosem zwracam uwagę na ogłoszoną świeżo w „Głosie Narodu“ odezwę Misji katolickiej w Harbinie w sprawie budowy pensjonatu w Harbinie.

Jeżeli powyższe słowa moje zdołają u Rodaków rozbudzić trochę zainteresowania „Polakami na Dalekim Wschodzie“, a zwłaszcza nakłonić ich do Ofiar na cele naszej przecie Misji katolickiej tamże, najgłębsze ich pragnienie będzie zaspokojone.

X. Jan Korzonkiewicz.

---

# Z sali koncertowej.

### Wieczór kompozytorski Najmłodszej Grupy Krakowskiej.

(I.) Sekcja muzyki współczesnej, istniejąca od kilku lat przy Tow. Bratniej Pomocy uczniów Konserwatorjum, występowała kilkakrotnie już z imprezami, świadczącemi o sporej dozie inicjatywy swoich młodych członków. Sobotni wieczór Sekcji nabrał szczególnego znaczenia w szeregu tych imprez, jako pokaz twórczości kilku młodych kompozytorów, których talenty zakwitły na gruncie krakowskim i tu doprowadziły do pierwszych owoców. Fakt ten witamy z radością, jako zapowiedź intensywniejszej niż dotychczas uprawy kompozycji w naszem mieście, gdzie nie tak dawno jeszcze niechętnem okiem patrzały powołane do kierowania krokami młodych kompozytorów czynniki na wszelkie próby twórczości, bojkotowały je i zamiast zachęcać, zniechęcały do pracy. Przyszły historyk krakowskich uczelni muzycznych będzie nadarmo szukał w programach szkolnych za planem nauki kompozycji na końcu ubieg'ego wieku i w pierwszych latach obecnego. Teorję muzyki uprawiano przed wojną w Konserwatorjum krakowskiem tylko ze względu na interes uczących się tam organistów wiejskich. Za szarlatana uważano tego, kto dążył do podniesienia tego poziomu i doprowadził do urządzenia popisu uczniów kompozycji na końcu roku szkolnego. Po tych pierwszych próbach zmiany systemu, po przełamaniu przeszkód moralnych, tkwiących w rozmaitych przesądach, w atmosferze powojennej, pod wieloma względami bardzo odświeżonej, musiało przyjść także do silniejszego zaznaczenia się prądu twórczego w kołach młodzieży muzycznej. Na szczęście dla tych młodych niema już obecnie tego typu nauczyciela kompozycji, który skuwał umysł ucznia w więzy przepisów, opartych na poglądach z przed dwustu lat i zasłaniał mu oczy i uszy na wszystko to, co się od nich wyłamywało, choćby to się mieściło nawet w uznanych przez niego samego arcydziełach. Dzisiejsza młodzież czuje całe swoje prawo do wolności ducha, czuje prawo do wyboru dróg, któremi pójdzie przez życie, chce szukać ideałów nie pod dyktatem katechizmów estetycznych, lecz za wskazówką własnych marzeń o pięknie i na podstawie własnych doświadczeń.

Najmłodsza grupa krakowska ma wspólny mianownik w młodości, która zbliża do siebie indywidualności odmiennego także rodzaju. PP. Artur Malawski, Antoni Żuliński, Czesław Mayzel, Wilhelm Mantel, Antoni Wieczorek, Lust i Poźniak, wszyscy razem i każdy z osobna dążą do wypowiedzenia się jako kompozytorowie w duchu nowoczesnym, dążą do zdobycia tytułu pionierów nowych środków i form muzycznych, pragnę społeczeństwu naszemu dać to, co inne społeczeństwa posiadły już w dziełach kompozytorów kierunków postępowych. Dzięki licznym pismom muzycznym, propagującym kult nowych zdobyczy w dziedzinie kompozycji, dzięki łatwiej docierającym dziś do rąk melomanów wydawnictwom muzycznym, nakoniec dzięki koncertom radjowym stacyj zagranicznych i polskich, staje się współczesna produkcja kompozytorska własnością ogółu znacznie szybciej niż w niedawnych jeszcze latach. Piszący o muzyce drugiej połowy wieku dziewiętnastego znany muzykolog niemiecki, profesor Henryk Rietsch, nie wiedział w roku 1906-tym o istnieniu Mussorgskiego i Debussy'ego (p. książka p. t. Die Tonkunst in der zweiten Hälfte des neunzehnten Jahrhunderts). Nowe kierunki w muzyce znajdują swoich wyznawców nazajutrz po ogłoszeniu odnośnych haseł estetycznych i ulegają tak szybko zapomnieniu, jak sezonowa moda strojów kobiecych. Esafonja, dodekafonja, polichromatyzm, atonalność, politonalność, kontrapunktyka linearna, skala całotonowa, skale egzotyczne, prymitywizm — i wiele tylko istnieje terminów, określających pewne cechy stylistyczne utworów muzycznych — nie mogą być pominięte przez kompozytora, mającego ambicję dotrzymywania kroku nowym prądom. Nad całą współczesną produkcją muzyczną zapanowała tendencja eksperymentowania formotwórczemi i dźwiękotwórczemi czynnikami. Rozłożystość dawnej symfonji, sonaty kameralnej, czy nawet opery, zastąpiła zwięzłość, posunięta do form aforystycznych. Po impresjoniźmie nastał ekspresjonizm, po nim formizm, dzisiaj znowuż panuje przeważnie kult groteski. Podstawami estetyki muzycznej wstrząsnęła rewolucja, jakiej w tym stopniu natężenia nie pamięta historja muzyki. Patrzymy na nią nie z jakiegoś martwego punktu doktryny, pod jakiemiś fikcyjnemi auspicjami wieczności, lecz jak na normalne zjawisko życia, które to prąd niesie nas wszystkich ku przyszłości.

Wieczór sobotni dał nam sposobność poznania kilku interesujących kompozycyj zespołowych i lirycznych. Początek koncertu stanowił kwartet smyczkowy p. Artura Malawskiego. Jest to jedyna kompozycja młodego autora. Okoliczność, że kompozytor jest skrzypkiem, wpłynęła bardzo dodatnio na całą konstrukcję utworu, na jego dźwiękową epidermę, a wreszcie i na wykonanie, któremu autor nadał charakter odpowiadający swoim intencjom. Kompozycja ta okazała się utworem, który w całości wieczoru wzbudził u słuchaczy najbardziej instynktowne zaufanie dla inspiracji kompozytora. Przypisać to można temu, że p. Malawski już w tej pierwszej próbie kompozytorskiej umiał szczęśliwie zrównoważyć i sharmonizować z sobą wiele czynników nowoczesnej muzyki, z elementami muzyki epoki poprzedniej. Tradycjonalizm kwartetu p. Malawskiego nie sięga stylu klasycznego, tego nie należy się obawiać; punktem wyjścia dla niego był kwartet Debussy'ego, wogóle muzyka mistrza francuskiego. Jej przedewszystkiem zawdzięcza p. Malawski swój język muzyczny w konturze melodyjnym, harmonizacji i rytmice. Nie wykluczyło to jednak bynajmniej możności samodzielnego wypowiedzenia się autora w kierunku tematycznym i do wywołania wrażenia szczerej nuty lirycznej. Poczucie formy muzycznej, zrozumienie interesu estetycznego słuchacza, który do osiągnięcia pewnego wrażenia potrzebuje koniecznie pewnej ilości trafnie ugrupowanych czynników dźwiękowych, przeniknięcie natury zespołu smyczkowego i dobycie z niego cennych zaiste walorów brzmienia, swobodne, dalekie od pedantyczności poruszanie się na terenie polifonji, stosowanej w bezpośrednim interesie tematycznym, młodzieńczy wdzięk treści lirycznej, smak w używaniu efektów pizzicatowych, flageoletów i tłumika. wszystko to przejawia się w tym kwartecie i razem wzięte daje tak poważną sumę wykładników talentu kompozytorskiego, że możemy cieszyć się serdecznie z jego pojawienia się. Wykonanie kwartetu wypadło bardzo starannie w interpretacji pp.: Malawskiego, Dortheimerównej, Petersa i Deca.

Inny zgoła styl przedstawia pierwsza część sonaty p. Lusta na skrzypce i fortepian. Jest to utwór utrzymany w ścisłej trzygłosowości, zbliżony przez to do stylu muzyki epoki staroklasycznej, z którą ma ponadto wspólność materjału figuracyjnego i ornamentów w postaci jedy-

# Co słychać w Krakowie?

### Nawałnica śnieżna w Krakowie.

Wczoraj szalała w Krakowie niesłychana zawieja śnieżna, która w realnościach oraz plantacjach i ogrodach miejskich poczyniła liczne szkody. Wicher był tak potężny, że wprost przemocą zrywał przechodniom kapelusze z głów, a na miejscach otwartych u wylotów ulic zdawał się formalnie mierzyć z siłami ludzkiemi. Planty, dachy domów i okolicą Krakowa przykryła gruba warstwa śniegu, tworząc w niektórych punktach topniejące wydmy. W samem mieście śnieg momentalnie tajał zamieniając ulice i chodniki w istne jeziora. Tramwaje jeździły otulone w śnieżną biel, która zakryła skrupulatnie tarcze z numerami wozów, co na linjach 5 i 6 było powodem przykrych niejednokrotnie nieporozumień. **Wicher przewracał płoty, zrzucał dachówki z domów, skręcał w rulony blaszane pokrycia dachów, a na plantacjach i w ogrodach uszkodził wiele krzewów, łamiąc gałązki pokryte świeżem listowiem.** Koło godz. 4 pop. siła wichru znacznie osłabła, jak również ustał śnieg.

Podobnie gwałtownej wichury i śnieżycy w drugiej połowie kwietnia Kraków dawno nie pamięta. Nagła i tak fatalna zmiana aury dała się szczególnie we znaki z tego powodu, **że nastała bezpośrednio po długim okresie gorących niemal letnich dni.**

### Prezydent Rolle o budowie gmachu Muzeum Narodowego.

Prezydent m. Krakowa p. Rolle zamieścił w „Nowej Reformie“ dłuższy artykuł poświęcony sprawie budowy gmachu Muzeum Narodowego.

P. Rolle zaniechał już myśli umieszczenia **zbiorów muzealnych w przebudowanym gmachu poszpitalnym na Wawelu**, obawiając się groźnej konkurencji Zamku królewskiego. Również i Błoń nie uważa prezydent za odpowiednie miejsce pod budowę z uwagi na wilgotny grunt, na ogrom przestrzeni Błoń, na których tle gmach muzealny, nawet monumentalny straci na swym wyglądzie. Za odpowiednie miejsce pod budowę uważa prezydent **grunt u zbiegu ulic Kopernika, Potockiego i Zyblikiewicza, t. zw. poakcyzowy.** W dolnych kondygnacjach budynku znalazłyby się biura administracyjne i magazyny ze zbiorami dostępnemi dla studjujących, a na wyższych piętrach galerje oraz salki z pamiątkami np. Mickiewicza, Kościuszki i t. p. Pewna liczba sal byłaby poświęcona na zmieniające się co pewien czas wystawy różnych działów sztuki i kultury, co zdaniem prez. Rollego wpłynęłoby korzystnie na zainteresowanie publiczności krakowskiej. Parcela proponowana na powierzchni 5000 m. kw., powierzchnia zabudowana 3.800 m. kw., a 5.800 m. kw. rozporządzalnej powierzchni na cele wystawowe. **W porównaniu z powierzchnią obecną sal Sukiennic, wynosi to prawie cztery razy więcej.**

Na ewentualną rozbudowę należałoby poczynić **starania w sferach uniwersyteckich o zarezerwowanie części przylegającego ogrodu.**

### 450.000 na naprawianie ulic.

W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej, na którem uchwalono szereg spraw dotyczących sprzedaży parcel gminnych pod budowę kamienic jeszcze w bieżącym roku. Następnie przyjęła komisja kosztorys budowy nowych ulic i chodników, oraz naprawy jezdni, — wyrażający się w cyfrze 1,315.000 zł.; **na konserwację ulic wypada tego 450.000 zł.** W bieżącym roku kwoty przeznaczone na ten cel są o 663.000 zł. mniejsze niż w roku ub. W programie robót jest uporządkowanie pl. Kleparskiego, ulic św. Filipa, Krótkiej Krzywej kosztem 203.000 zł.

### Wieczór Kościuszkowski

odbył się w niedzielę 15 bm. w sali T. S. L. staraniem VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego z bardzo urozmaiconym programem. Słowo wstępne wypowiedział **prof. Mossoczy**, wskazując na momenty z życia Kościuszki związane z Krakowem. Obszerny, starannie opracowany wykład o Tad. Kościuszce, charakteryzujący bohaterską postać Naczelnika wygłosiła **p. Zofja Stachiewiczowa**, szereg pieśni naszych kompozytorów odśpiewała z wdziękiem i uczuciem **p. Miłosława Dolężanka** znana pieśniarka, deklamację bardzo pięknie wygłosili **p. Wanda Tomaszkówna: Lenartowicza** z „Bitwy racławickiej“ i **p. Juljusz Balicki:** J. Żuławskiego „Racławice“. Młody utalentowany artysta **p. Józef Mikulski** odegrał kilka utworów na wiolonczeli. Akompanjament spoczywał w rękach p. Bursy. Publiczność, która stawiła się bardzo licznie, nie szczędziła wykonawcom szczerych słów uznania.

### Święcone dla ubogich.

W Wielką Sobotę, t. j. dnia 7 b. m. o godz. 1 w południe, w sali kina „Charitas“ przy ul. Jul. Lea 55, odbyła się podniosła uroczystość rozdania „Święconego“ ubogim z dzielnic: Czarnej Wsi, Nowej Wsi i Łobzowa, zostającym pod opieką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia i Konferencji Panów św. Wincentego a Paulo w Łobzowie. Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem obfitych darów, ułożonych na biało nakrytych stołach, przybranych malowniczo kwieciem i zielenią. Poświęcenia dokonał **ks. Superjor dr. Paweł Kurtyka**, dyrektor Stowarzyszenia, w obecności członkiń i członków powyższych Stowarzyszeń. Do licznie zgromadzonych ubogich wygłosił ks. Superjor bardzo serdeczne przemówienie, poczem nastąpiło rozdzielenie „Święconego“. **Między 70 rodzin rozdano 130 kg. chleba, 40 kg. kiełbasy, 150 jajeczników, 37 kg. cukru i 140 jaj.**

Kino „Charitas“, które dostarczyło funduszu na urządzenie „Święconego“, jest własnością wymienionych Stowarzyszeń, wyświetla najlepsze, pierwszorzędne filmy, nie zatrute obecnym prądem zepsucia, jest najmilszą rozrywką dzielnic okolicznych, a dochód z przedstawień służy do szczytnych celów charytatywnych.

### Nagły zgon warszawianina w hotelu.

Dnia 17 bm. zmarł nagle w jednym z pokoji hotelu Warszawskiego w Krakowie Walerjan Schlicht (l. 47) kierownik Zakł. graficznych w Warszawie i tam zam. stale przy ul. Freta 40. Schlicht mieszkał w hotelu od 4 dni i poprzedniej nocy wrócił około godz. 23. Gdy rano nie wychodził, służba hotelowa zaczęła się dobijać do pokoju, poczem zawezwała policję. Po dostaniu się przemocą do pokoju zastano Schlichta leżącego na podłodze bez życia. Zawezwany lekarz obwodowy miejski stwierdził śmierć prawdopodobnie skutkiem krwotoku wewnętrznego i polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

---

nie używanego mordentu. Jednocześnie jednak styl ten pod względem harmonicznym odpowiada ostatnim wzorom najbardziej postępowych kompozytorów, jak Milhaud i Strawiński, którzy pod płaszczykiem nawiązania do form dawnych klawecynistów uprawiają w dalszym ciągu rewolucję przeciwko tradycyjnym wartościom klasyczno-romantycznym. Sonata p. Lusta jest utworem diatonicznym nawskroś, w licznych ustępach wywołuje wrażenie politonalne, choćiaż nie przeprowadza systematycznie głosów w odrębnych tonacjach; jednak wobec ich linearności, wobec samodzielności harmonicznej poszczególnych odcinków, wrażenie to narzuca się słuchaczowi Umysł skłonny do filozoficznego ujmowania zjawisk muzycznych, docieknjący do jądra zagadnień estetycznych, ogarniający szerokie widnokręgi muzyki, jest p. Lust organizacją psychiczną, w której wyobrażenia dźwiękowe przesączają się przez warstwę intelektu skłonnego do rozumowania abstrakcyjnego. Kształt tej sonaty wskazuje na pewne braki pod względem plastycznego ujmowania formy. Niema tu mianowicie dość wyraźnych kontrastów między tematami, ani wyraźnych średniowek. Szwankuje także strona dźwiękowa, nie przedstawiająca barwności wskutek zawąskiej skali środków technicznych zarówno w skrzypcach jak fortepianie. Wpływ nowofrancuskiej szkoły, który zadecydował o wyborze stylu w tej pierwszej próbie kompozycji, odsłoni takie przed młodym muzykiem inne jeszcze sfery środków, których p. Lust nie użył tu, zapewne ze względu na poczucie czystości stylu, w jakim pragnął utrzymać swój utwór. Panna Stella Dortheimerówna i p. Mantel wykonali tę część sonatową starannie. (Dok. nast.)

Z. J.

---

**Kraków, dnia 18-go kwietnia 1928.**

Środa 18: św. Apolonjusza.
Czwartek 19: św. Tymona m., św. Leona p.
Czwartek 19: Wschód słońca o godz. 4.40, zachód o 18.39.

—oo—

OBRADY NAD UJEDNOSTAJNIENIEM PIEŚNI KOŚCIELNEJ w literaturze muzycznej i praktycznem zastosowaniu, odbędą się w dniach 18 i 19 kwietnia w Poznaniu, pod przewodnictwem ks. Prymasa Hlonda. W obradach tych wezmą udział przedstawiciele władzy duchownej, z zasłużonym na polu muzyki kościelnej ks. dr. Gieburowskim. Do współdziału w obradach powołano z Krakowa p. Tomasza Flaszę, który wyjechał już wczoraj do Poznania.

REKRUTACJA ROBOTNIC ROLNYCH DO DANJI. Przed gmachem państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Krowoderskiej stały wczoraj tłumy kobiet wiejskich z okolic Krakowa, które przybyły, celem rekrutacji na roboty rolne do Danji. Komisja uznała za zdolne na wyjazd 140 dziewcząt, które zakontraktowała delegatka duńska, asystująca przy rekrutacji. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że lokal urzędu pośrednictwa pracy jest stanowczo za szczupły, to też odpowiednie władze winny zająć urzędowi odpowiednie pomieszczenie.

CELEM WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI, magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w wydziale II Magistratu podwyższenie komornego względnie różnicę komornego w ciągu 30 dni po zaszłej zmianie komornego lub po doręczeniu nakazu płatniczego. Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania świadomie nieprawdziwych danych, ulegną karze pieniężnej — w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

SETNY KONCERT RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W dniu 19 kwietnia br. w radjostacji krakowskiej wykonany będzie setny koncert własny stacji krakowskiej, w której działem muzycznym kieruje prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Cyfra stu koncertów — w ciągu niespełna jednego roku — (stacja krakowska nie zaraz po swojem założeniu poczęła nadawać własne programy muzyczne) — świadczy niewątpliwie o wysiłku organizacyjnym, który jest tem większy, że stacja krakowska tylko skromnym budżetem rozporządza na cele koncertowe i boryka się z różnemi trudnościami, jak brakiem sali na próby i szczupłością studia.

Na program jubileuszowego setnego koncertu radjostacji krakowskiej składają się utwory Saint-Saena, Chopina, Masseneta, Zarzyckiego, Wieniawskiego, Stojowskiego i innych, a wykonawcami są: pp. Olga Didur, Stanisław Stwik, Olga Martusiewiczówna, ceniona pianistka, Artur Malawski (skrzypce), Mela Sacewiczowa (fort.); do śpiewu akompanjuje dyr. Bol. Wallek-Walewski.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietanki słodkiej 60 do 70 gr, śmietany kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.60 do 6.80 zł, deserowego 7.80 do 8.20 zł, sera krowiego 1.40 do 1.50 zł, jaja za kopę 7.60 do 8 zł, za sztukę 13 do 14 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, kaczka żywa 6 do 8 zł, gęś 10 do 12 zł. Jarzyny: ziemniaków 100 kg 9 do 10 zł, 1 kg 13 do 15 gr, buraki 25 do 30 gr, marchew 35 do 40 gr, cebula 70 do 75 gr, czosnek 1.40 do 1.50 zł, kalafiory szt. 3 do 4 zł, pietruszka 1 kg 40 do 50 gr, rzodkiewka wiązka 60 gr do 1 zł, szpinak 1 kg 1.20 do 1.50 zł, seler 80 gr do 1 zł, sałata szt. 20 do 40 gr, włoszczyzna 1 kg 50 do 60 gr, chrzan 1.50 do 1.80 zł, barszcz 1 litr 35 do 40 gr.

SPRZEDAŻ MIĘSA I WĘDLIN W PORZE LETNIEJ. Magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1-go kwietnia do 1-go października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach i t. p. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsenswowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie Magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekaniny i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach i t. p. albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Organa tut. wydziału śledczego aresztowały Józefa Kruczka (l. 35), Feliksa Polarczyka (l. 27) i Marję Polarczykową (l. 32) pod zarzutem kradzieży strychowej na szkodę dr. Józefa Gryczy, Bronisławy Sikorówny i Zofji Piatek. Część skradzionych rzeczy zdołano od aresztowanych odebrać.

SPRZENIEWIERZYŁ 5000 ZŁ. Anna Brandstein kupcowa zam. przy ul. Brzozowej 9 zgłosiła w policji, że jej pomocnik handlowy Wolf Fischler (l. 19) zainkasował około 5000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

OKRADLI „BAJAZZO“. Aresztowano Jana Filipka (l. 23) robotnika i Jana Wilczka (lat 23) za kradzież 75 złotych z zamkniętego automatu „Bajazzo“ umieszczonego w sklepie Jana Wolaka przy ul. Grzegórzeckiej 60.

POŻAR. Wczoraj rano interwenjowała straż pożarna na ul. Lwowskiej 12, gdzie wybuchł pożar kominowy. Po 20 minutach straż powróciła do koszar.



---

DROGO KOSZTOWAŁ GO WSTĘP NA REWJĘ MURZYŃSKĄ. Aleksander Landau dyr. frmy. „Salubritas“ zgłosił, że dnia 16 bm. w czasie koncertu w St. Teatrze zgubił portfel z kwotą 1000 zł.

—ooo—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POGADANKA O AMERYCE. We środę dn. 18 kwietnia o godz. 8.30 wieczorem wygłosi w sali teatralnej Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) Pogadankę o Ameryce ks. Jan Asman T. J. obywatel amerykański i misjonarz, urodzony w Niemczech, wychowany tamże i w Polsce, wyświęcony na kapłana w Krakowie, Członek Komitetu Hoovera. Osoba Prelegenta i temat przeżeń obrany, sprowadzi niewątpliwie wielu słuchaczy.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ“ odbędzie się dnia 4 maja b. r. o godz. 5 popoł. w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3 I p. Porządek dzienny przybity na drzwiach biura Rynek 44 II p.

—oo—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: Turandot (przedstawienie popularne, ceny zniżone).
Czwartek: Komedja miłości.
Piątek: „Komedja miłości“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orient — Express“ (W płomieniu życia).
SZTUKA: Hrabina Daniszew.
UCIECHA: „Spadek Samuela Weinsteina“ (komedja).
NOWOŚCI: „Przedpiekle“.
CORSO: „Nędznicy“ według Wiktora Hugo.
WARSZAWA: Arena życia.

—oo—

### Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Dziś po raz 47-my na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot“. Jutro i pojutrze „Komedja miłości“. Premjera „Madonny Oretty“ Forzana w sobotę. Jest to renesansowy obraz, pełen barwy i rozkiełzanych namiętności, z któremi igra kapryśnie tytułowa postać kobieca, w szeregu niespodzianych sytuacji ukazana przez autora z dużą wnikliwością duszoznawczą. Przekładu dokonała p. Zofja Jachimecka.

---

# JUDAICA.

### POŻYCZKI A OCHRONA MNIEJSZOŚCI ŻYDOWSKICH.

Na posiedzeniu kongresu Stanów Zjednoczonych pojawił się wniosek żyda Emanuela Zelkra, by stworzyć komisję dla spraw pożyczek zagranicznych, celem badania położenia mniejszości narodowych w tych krajach, które chcą w Nowym Jorku zaciągnąć pożyczkę. Gdyby się okazało, że mniejszości są źle traktowane, to Stany Zjednoczone miałyby pożyczki odmówić.

Gdyby wniosek taki został uchwalony, wszystkie słabsze państwa byłyby poddane pod kontrolę żydowską. Każda skarga żydowska utrudniałaby operacje finansowe w Ameryce. Państwo, chcące zaciągnąć pożyczkę, musiałoby przyjąć warunki komisji, czyli właściwie żydów. A wiadomo, jak często piszą żydzi o „pogromach“, jak umieją robić „z igły widły“.

Na szczęście wniosek ten nie został uchwalony. Sekretarz dla spraw zagranicznych Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą zajmować się temi sprawami, albowiem nie chcą dyktować innym państwom, jak mają postępować ze swymi obywatelami.

Nie zdołali zatem żydzi stworzyć oficjalnej instytucji kontrolnej. Nieoficjalna, potajemna kontrola istnieje. Żydzi wszystkich krajów są w ścisłem porozumieniu i nawzajem sobie pomagają w walce o podbój gospodarczy świata.

—o—

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Drożyzna zbóż aprowizacyjnych rośnie.

**Postępująca zwyżka ceny zboża. — Czem grozi nam obecny „powrót zimy"? — Groźba nieurodzaju. — Duże straty w zasiewach.**

Obecny stan rynku zbożowego w Polsce cechuje postępująca drożyzna zbóż chlebowych. Z wszystkich giełd zbożowych nadchodzą wieści o mniejszej lub większej zwyżce ceny zbóż. Sytuacja kształtuje się jeszcze o tyle niepomyślnie, że na rynku zaznaczył się nawet **brak niektórych gatunków zbóż aprowizacyjnych, jak np. żyta.**

Oczywiście, że i Kraków nie pozostał w tyle za ogólnym prądem. I tu wystąpiła w obrotach silna zwyżka cen.

Poziom ich obecny przedstawia się według wczorajszych notowań giełdy zbożowej w Krakowie następująco: **pszenica dworska 63—64 zł, pszenica krajowa 62—63 zł, pszenica węgierska loco Orłów 59—60 zł,** żyto krajowe zanieczyszczone do 5% — 56—57 zł, żyto targowe 54—55 zł, owies dworski 45—46 zł. jęczmień na krupy 48—49 zł, **mąka pszenna krakowska 45% 94—95 zł,** mąka pszenna 50% 92—93 zł, mąka żytnia krakowska 60% — 78—79 zł.

GROŹBA NIEURODZAJU.

Horoskopy na przyszłość nie są świetne. Opublikowany w tych dniach komunikat o stanie **zasiewów zapowiada gorsze urodzaje niż w roku ubiegłym.** Powodów szukać należy **w niezwykle złych warunkach klimatycznych.**

Oziminy w wielu województwach nie były należycie przykryte śniegiem, toteż w województwach centralnych, zachodnich, śląskiem, krakowskiem i lwowskiem, mrozy i wiatry wyrządziły **dotkliwe szkody w zasiewach.**

Straty na skutek wymarznięcia w tej chwili cyfrowo ująć się jeszcze nie dają, jednakże przypuszczalnie są znaczne. Na podstawie rozmaitych orjentacyjnych danych, oraz informacyj opisowych, można spodziewać się strat w zasiewach ozimych w stosunku do całości ich na obszarze państwa w wysokości 12 do 15 procent.

Najwięcej ucierpiał rzepak, a następnie żyto. Stosunkowo najlepiej przedstawia się pszenica.

Badania dodatkowe **z początkiem (5-go) kwietnia** wykazały wprawdzie pewne polepszenie w zachodniej części Polski i w woj. tarnopolskiem, w województwach jednak łódzkiem, lubelskiem, białostockiem, wołyńskiem, poleskiem i stanisławowskiem nastąpiło **nawet małe pogorszenie i w wielu powiatach stan zasiewów przedstawiał się źle.**

Wprawdzie niniejsze uwagi oparte są z natury rzeczy na pierwszych wogóle badaniach stanu zasiewów, tak że sytuacja może ulec zmianie, nie mniej zaobserwowany od kilku dni powrót zimy, może nam gotów grozić poważnemi konsekwencjami i postawiony horoskop okaże się niestety prawdziwy.

Nie trzeba podkreślać jak fatalnie wpływa tego rodzaju pogoda na cenę zbóż. Nie przesadzimy wcale, jeżeli wyrazimy obawy co do **dalszej zwyżki cen zbóż aprowizacyjnych.**

Tak więc obłędny taniec drożyzny da się nam znowu we znaki, gdyż za zbożem idą normalnie i inne artykuły pierwszej potrzeby.

## Przyspieszenia wyborów do Izb rzemieślniczych.

**DOMAGA SIĘ OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA RĘKODZIELNICZA.**

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd **rzemieślniczy**, zorganizowany przez Centr. Tow **Rzemieślnicze z** udziałem około 80 delegatów z Wielkopolski, Pomorza, Kresów wschodnich i całej Kongresówki. Obradom, które głównie poświęcone były sprawie wyborów do Izb rzemieślniczych i reorganizacji cechów, przewodniczył prezes C. T. R. p. Rudnicki.

Zjazd w rezolucjach wezwał rząd do przeprowadzenia wyborów do izb w **jaknajkrótszym czasie, tudzież wznowić akcję w kierunku zorganizowania rzemiosła chrześcijańskiego.**

W dzielnicach, gdzie ludność miast jest **w znacznym stopniu niechrześcijańska** zalecają **rezolucje, aby w** odnośnych artykułach statutu cechowego było zastrzeżenia by członkami cechu mogli być wszyscy rzemieślnicy chrześcijanie prowadzący **samodzielnie warsztaty.**

Konferencja uznaje, że statuty dla wytwórni cechowych winny obejmować **przedewszystkiem tych członków cechu,** którzy mogliby przez zorganizowanie łącznego warsztatu **wytwarzać półsurowce i produkty związane z ich wytwórstwem.**

Zjazd zachęca rzemiosło polskie do **wzięcia licznego udziału w powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.** Żąda, by rzemiosło tworzyło **samodzielny dział na wystawie i to w odrębnym pawilonie.** M. P.

## Żyd otrzymał koncesję szynkarską w Nowym Sączu.

Od jednego z inwalidów w Nowym Sączu otrzymujemy korespondencję dającą wyraz oburzeniu jakie wśród inwalidów tamt. wywołał fakt nadania żydowi Salomonowi Herschtalowi z Nowego Sącza koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych.

Herschtal, właściciel hotelu obok dworca kolejowego, sklepu i dużej restauracji starał się w swoim czasie o zezwolenie na zastępstwo wykonywania inwalidzkiego sklepu tytoniowego, jednak bezskutecznie, gdyż ówczesna dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu twierdziła, że Herschtal był karany grzywną za pewne przestępstwo skarbowe. Obecnie przeszkody te, podobno na skutek akcji przedwyborczej do Sejmu — przestały istnieć i Herschtal koncesję uzyskał z pominięciem uprawnionych do tego w pierwszym rzędzie inwalidów i wdów wojennych, emerytów, b. wojskowych, spółdzielni i t. p. Dodać należy, że od stycznia b. r. wykonuje H. koncesję szynkarską inwalidy wojennego, ciężko okaleczonego Szymona Grzecha za 80 zł. miesięcznie. Inwalida ten, ranny w kręgosłup a więc częściowo sparaliżowany, żonaty, mający troje małoletnich dzieci na utrzymaniu nie może sam koncesji wykonywać z braku lokalu i funduszów. Ponieważ Herschtal otrzymał koncesję na własność, zatem wyrzuci ze swego lokalu koncesję ciężko okaleczonego inwalidy na bruk.

## Częściowa rewizja ubezpieczeń od wypadków.

**Zwolnione będą od tego obowiązku niektóre przedsiębiorstwa.**

Pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie rady ubezpieczeń społecznych.

Przedmiotem obrad była sprawa **rewizji podstaw zaliczenia do kategorji niebezpieczeństw przedsiębiorstw w ubezpieczeniach od wypadków** na obszarze województw centralnych, wschodnich i południowych. Wniosek ministerjum zalecał utrzymanie **dotychczasowej klasyfikacji** ze względu na to, że materjały obserwacyjne, na których mocna była oprzeć, dotyczyły tylko 2 lat, przytem dla b. zaboru rosyjskiego nawet krótszego okresu (według ustawy **rewizja winna się opierać na materjale 5-ciu lat).** Niezależnie od tego wniosek zmierzał ku obniżeniu kategorji niebezpieczeństw, lub zmiany nomenklatury tych przedsiębiorstw, których zaliczenie okazało się w praktyce życiowej **widocznie niesłuszne.**

Wnioski ministerjum, z małemi poprawkami, przyjęto.

## Podatek majątkowy w nowej postaci.

Planowana reforma dotychczasowego podatku majątkowego, który ma być, jak wiadomo, przemianowany **w stały podatek, będzie** opierała się na następujących zasadach:

Podatek ten ma być **pobierany od 1-go stycznia 1929.** Wymiar podatku uskuteczniany będzie na podstawie szacunku majątków, dokonywanego **co 3 lata.**

Kapitał zagraniczny, wpływający w formie pożyczek do kraju, **zwalnia się od podatku.** Również mają być zwolnione urządzenia domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników, do wysokości 10.000 zł.

Minimum majątku, podpadającego podatkowi **wynosić ma 6000 złotych.** Do majątku nieprzekraczającego 15 tysięcy złotych, stawka podatkowa wynosić **ma 4 pro mille.** Szacować majątek i wymierzać podatek będą urzędy skarbowe. Płatnicy w myśl projektu nie są zobowiązani składać zeznań. Obowiązek ten ciężyć ma na płatniku tylko wtedy, gdy go władza do tego wezwie.

Według obliczeń min. skarbu podatek ma przynieść ponad 70.000.000 złotych rocznie.

Według zasad skarbowości stały podatek majątkowy jest właściwie drugą formą podatku dochodowego. Jest to więc nowe stałe obciążenie warstw produkcyjnych, wywołujące słuszne zastrzeżenia.

## Dochody skarbu państwa w marcu.

Wpływy z danin publicznych i monopoli dały w trzeciej dekadzie b. r. **98 milj. zł.** W tem wpływy z danin publicznych 66 milj. zł, wpływy z monopolów 32 milj. zł.

**Ogółem zaś wpływy z danin publicznych i monopolów w ciągu marca wyniosły 243 milj. zł. to jest o 60 milj. zł. więcej,** niż za marzec 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych 166 milj. zł. wobec 128 milj. zł., zaś wpływy z monopolów 77 milj. wobec 55 milj. zł. za marzec 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za marzec 1928 r. o 38 milj. zł. więcej, monopole zaś o 22 milj. zł. więcej, niż za marzec 1927 r.

## Wylosowane książeczki oszczędności.

W poniedziałek odbyło się w P. K. O. 8-me **losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych.** Wylosowano następujące książeczki: 2001 4202 4238 4933 6408 6626 8972 9280 10172 12229 13205 14087 14392 19037 19624 20519 21691 21707 22898 22983 23077 23190 23749 25632 26229 26522 27008 27855 28186 28259 28295 28404 29057 29077 29199 29496 30314 30433 30441 30632 31024 31081 31083 31156 31159 33040 33505 34417 35215 i 38019. Właścicielom wylosowanych książeczek wypłaca P. K. O. po złotych 1000.

## Większość robotników w Prusach stanowią Polacy.

Przeprowadzona przez pruskie ministerstwo pracy statystyka robotników zagranicznych, zatrudnionych na terenie Prus, wykazuje, że **robotników polskiej przynależności państwowej jest 70 procent.** Na drugiem miejscu idzie Czechosłowacja, następnie Austrja. Odsetek Włochów, który przed wojną wynosił około 12 procent ogółu robotników zagranicznych, teraz spadł do 1.9 procent.

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY.

Inauguracyjne posiedzenie rady państwowego instytutu eksportowego odbędzie się w Warszawie w dniu 19 kwietnia br. Obrady zagaji minister Kwiatkowski. Na porządku dziennym referat dyrektora instytutu o dotychczasowej działalności oraz wybór przewodniczącego i dwóch jego zastępców.

PRZEWÓZ ZWIERZĄT W WAGONACH OSOBOWYCH ZABRONIONY.

Ministerstwo komunikacji zabroniło przewożenia zwierząt w wagonach osobowych, z wyjątkiem małych piesków i ptaków pokojowych. Bilety peronowe należy kupować także dla psów.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Doszło do wiadomości Ministerstwa skarbu, iż niejednokrotnie ludność, nabywająca znaczki stemplowe — nie wiedząc, że przy sprzedaży tych znaczków pobiera się na mocy rozporządzenia z 19 grudnia 1927 r. **dodatek nadzwyczajny w wysokości 10 proc. wartości nominalnej znaku stemplowego** — podejrzewa sprzedawców znaków stemplowych, iż kwoty, pobrane przez nich tytułem dodatku powyższego, zatrzymują dla siebie. W celu usunięcia powodu tych podejrzeń, ministerstwo skarbu zarządziło, **aby w lokalach kas skarbowych oraz u wszystkich sprzedawców znaków stemplowych umieszczono w miejscu widocznem obwieszczenie,** podpisane przez naczelnika kasy skarbowej i zaopatrzone pieczęcią tej kasy, iż cena znaczków stemplowych i blankietów wekslowych równa się cenie, wyrażonej na znaczku lub blankiecie, **zwiększonej o 10 procent,** t. j. o kwotę pobieraną tytułem dodatku nadzwyczajnego.

## Sytuacja w akcjach bez zmiany.

**Poszukiwane papiery ciężkie.**

Lekka poprawa na rynku akcyjnym utrzymuje się nadal. Wyraża się ono jednak dotychczas tylko w większem zainteresowaniu się t. zw. papierami cięższemi. Tak np. poszukiwano wczoraj **Banku Polskiego, Elektrowni, Chodorowa, które zyskały na kursie.** Na pogiełdziu w żywszych obrotach **Gazy Wschodnie i pożyczka konwersyjna.**

Notowano: Bank Polski 150.50 zł, Tohan 13.30 zł, Zieleniewski 166—167.20 zł, Górka 97 zł, Elektrownia 54.50—54.75 zł, Krakus 17 zł, Chodorów 152 zł, Piasecki 16 zł, dolarówka 81.75—83 zł, pożyczka konwersyjna 67.75 zł, Cegielski 48.50—48.75 zł, Gazy Wschodnie 23 złote.

W walutach sytuacja bez zmiany. Dolar w Krakowie 8.90 i pół do 8.91 zł, czeki dolarowe 8.90—8.90¾.

# Szkolnictwo.

OPŁATY W SZKOŁACH PRYWATNYCH.

Ze względu na wielką różnicę opłat pobieranych w prywatnych zakładach elementarnych i średnich ma ministerstwo oświaty ustalić **jednolitą skalę opłat za naukę,** któraby obowiązywała już od nowego roku szkolnego 1928/29. Pozatem uregulowana ma być **sprawa wydawania cenzur i świadectw przez prywatne szkoły,** które pod żadnym pozorem nie będą mogły być zatrzymywane za zaległą należność za naukę.

SZKOLNE SCHRONISKA NOCLEGOWE.

Ze specjalnych opłat, wnoszonych przez młodzież szkół średnich państwowych i niektórych prywatnych, **ministerjum oświaty** zorganizowało dotychczas **60 szkolnych schronisk noclegowych,** rozrzuconych po całym obszarze Polski. Schroniska te, zaopatrzone w łóżka i koce, mają ułatwić szkole **organizowanie wycieczek krajoznawczych,** które stanowią tak ważny czynnik wychowawczy w nowoczesnem szkolnictwie. Przeznaczone przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej, mogą być jednak, o ile są wolne, używane przez wycieczki młodzieży pozaszkolnej.

Regulamin schronisk zezwala zasadniczo na korzystanie z tego samego schroniska nie dłużej, niż przez trzy noce z rzędu. Pożądane jest zamawianie noclegów wcześniej drogą wymiany korespondencji.

Szkolne schroniska noclegowe znajdują się m. in. w miejscowościach następujących: Bodzentyn, Janów, Nowa Słupia, Skała pod Ojcowem w woj. **kieleckiem;** Andrychów, Łobczyce, Krościenko, Krynica, Krzeszowice, Lipnica Wielka i Mała, Maniowy, Mszana Dolna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Rożnów, Rytro, Tymowa, Zator, Żywiec w wojew. **krakowskiem;** Kołomyja, Jaremcze, Stanisławów w wojew. stanisławowskiem; Bielsko, Brenna, Bystra, Cieszyn, Istebna, Jaworze-Nalęże, Katowice, Królewska Huta, Wisła, Zawoja w wojew. **śląskiem;** Tarnopol w wojew **tarnopolskiem.**

# Sport.

| STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ | | | |
|---|---|---|---|
| Nazwa klubu | Gier | Bramki | Pkt. |
| 1. Wisła | 4 | 17:2 | 8 |
| 2. I. F. C. | 4 | 1 :4 | 7 |
| 3. Polonia | 4 | 9:4 | 7 |
| 4. Cracovia | 3 | 11:3 | 6 |
| 5. Ruch | 6 | 4:11 | 5 |
| 6. Legia | 3 | 11:4 | 4 |
| 7. Warta | 2 | 5:2 | 4 |
| 8. Pogoń | 3 | 6:7 | 4 |
| 9. Ł. K. S. | 4 | 5:8 | 3 |
| 10. Śląsk | 5 | 6:10 | 3 |
| 11. Warszawianka | 3 | 5:6 | 2 |
| 12. Turyści | 5 | 2:9 | 1 |
| 13. Hasmonea | 1 | 0.2 | 0 |
| 14. T. K. S. | 3 | 5:14 | 0 |
| 15. Czarni | 4 | 4:16 | 0 |

PIĘKNY GEST ST. ZBYSZKA CYGANIEWICZA.

W poniedziałek w warszawskim cyrku odbyło się spotkanie między głównym szampionem Stanisławem Zbyszkiem Cyganiewiczem, a „Czarną Maską". Zwyciężył Zbyszko Cyganiewicz. Nieznajomym zapaśnikiem okazał się Finn Plumberg Rasao. Po walce do publiczności przemówił Zbyszko Cyganiewicz ofiarując pas brylantowy, który otrzymał, zdobywając mistrzostwo świata w Ameryce, Polakowi, który odniesie światowe zwycięstwo na Olimpjadzie. Cyganiewiczowi urządzono owację.

REKORD ŚWIATOWY W SZOSOWEJ JEŹDZIE AUTOMOBILOWEJ. Podczas raidu okrężnego we francuskiem Maroku Franciszek Meyer na maszynie fabryki francuskiej osiągnął rekordowy wynik godzinny, osiągając 147 km. 400 m. Jest to nowy rekord światowy w szosowej jeździe automobilowej na szybkość.

PIŁKARSKIE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE. W zawodach piłki nożnej Francja pokonała Luksemburg 3:1, a Belgja Francję 3:2.

# Radio.

## Program stacyj radjowych.

**Czwartek 19 kwietnia.**

**Kraków** (566). 12 trans. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunik. meteorologicz. 12.05 Transm. odczytu z Warszawy. 12.30 Transm. z Filharmonji Warsz. 15.30 transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średn. 16.40 Pogadanka dla Pań „Mody wiosenne", pióra Mme Lucy. 17.20 Odczyt p. t. „Miljarderzy amarykańscy.

**Warszawa** (1.111): godz. 12 Sygnał czasu; 12.05 Odczyt; 12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej; 15 Komunikaty; 15.30 Odczyt dla maturzystów; 16 Odczyt; 16.40 Odczyt; 17.20 Wśród książek; 17.45 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Al. Stelskiego; 19.35 Odczyt; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki"; 20.30 Transmisja z Katowic; 22 Sygnał czasu; 22.20 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań** (344.8): godz. 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej (transmisja z Filharmonji Warszawskiej); 12.05 Odczyt; 16.40 Odczyt; 17.05 Odczyt; 17.30 Audycja literacka. Autorecytacje Janusza Stępowskiego, poety z grupy „Litart"; 18 Koncert popołudniowy; 19.35 Odczyt; 20.30 VI Wieczór życzeń; 22 Sygnał czasu.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.



**Z powodu zepsucia wszystkich linij telefonicznych, łączących Kraków ze stolicą, nie otrzymaliśmy z Warszawy „telefonu własnego". Próby połączenia się z Warszawą przez Lwów nie dały pozytywnych rezultatów.**

## Rada Naukowa Wychowania fizycznego.

**Warszawa.** (PAT) W poniedziałek zebrała się w sali posiedzeń Min. Spr. Wojsk. Rada naukowa wychowania fizycznego. Posiedzenie Rady zagaił w zastępstwie nieobecnego ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego wiceprzewodniczący Rady gen. dr. Rouppert. Po rozpatrzeniu i przyjęciu porządku dziennego obrad przemawiali dyr. państwowego urzędu wychowania fizycznego podpułk. sztabu gen. Ulrych, podpułk. sztabu gen. Kiliński, który zreferował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowem.

Wobec konieczności wprowadzenia do ustawy tej szeregu zmian i poprawek, odesłano ją z powrotem do komisji. Po referacie mjra dra Dyboskiego Rada naukowa uchwaliła projekt sprawności fizycznej, poczem przewodniczący zarządził jednogodzinną przerwę. O godz. 16.30 wznowiono posiedzenie Rady, na które przybył między innymi minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, minister W. R. i O. P. Dobrudzki oraz dyr. departamentu Min. Spr. Z. Matuszewski. Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano referatu dra Dyboskiego o opiece lekarskiej oraz sprawozdania p. Olszewskiej i Domasławskiej o postulatach kobiet odnośnie do dziedziny wychowania fizycznego i sportowego. Po załatwieniu zgłoszonych wniosków przewodniczący gen. Roupert zamknął o godzinie 20.30 posiedzenie Rady, dziękując zebranym za wytężoną całodzienną pracę, która niewątpliwie przyczyni się skutecznie do rozwoju sportowego narodu.

—oo—

### WYBORY NA CZESKIM ŚLĄSKU.

**Cieszyn.** (PAT) Według nieoficjalnych danych dotychczasowych, wyniki wczorajszych wyborów w trzech gminach na Śląsku czeskim przedstawiają się jak następuje: W Jabłonkowie na 2001 wyborców otrzymały zjednoczone stronnictwa polskie 894 głosy, 14 mandatów, śląskie i czeskie stronnictwa 415 głosów i 7 mandatów, gospodarcza partja polska połączona z czechosłowacką 72 głosy, 1 mandat, niemieckie stowarzyszenia wyborcze połączone z czechosłowackiemi 182 głosy, 3 mandaty, razem stronnictwa czechosłowackie i partje połączone mają 15 mandatów. W Bystrzycy nad Olszą na 1558 wyborców otrzymały połączone stronnictwa polskie 661 głosów, 15 mandatów. Polska socjaldemokracja 133 głosy, 3 mandaty, komuniści 361 głosów, 7 mandatów. połączone stronnictwa czeskie 274 głosy, 6 mandatów. W Wendryniu na 1570 wyborców polska partja robotniczo-ludowa otrzymała 619 głosów i 13 mandatów, związek katolików śląskich 363 głosy, 8 mandatów, komuniści 267 głosów, 5 mandatów. Połączone stronnictwa chłopskie 196 głosów. 0 mandatów.

—:o:—

### MJR. FITZMAURICA ZAKUPI USZKODZONE CZĘŚCI DLA „BREMEN".

**Quebec.** (PAT.). Celem lotu mjr. Fitzmaurica do Quebecu było wyszukanie potrzebnych części składowych do samolotu F. 13, tego samego typu co Bremen, celem jego naprawienia. Wśród tych części składowych znajdują się sanie pod wozia, śmigło, części olinowania i motoru. — Wzmiankowane części samolotu zostaną przywiezione samolotem do Greenly Island. Bremen po opuszczeniu wyspy, na której się w tej chwili znajduje, ma zamiar wylądować w Quebecu, aby zabrać stamtąd mjr. Fitzmaurica przed dalszym lotem do Nowgo Jorku.

—§—

## Prasa włoska serdecznie omawia wizytę.

**Rzym.** (PAT) Cała prasa wieczorna przepełniona jest **artykułami i komentarzami w sprawie wizyty ministra Zaleskiego**, zamieszczając je na pierwszem miejscu lub w artykułach wstępnych. Najgoręcej, najpolityczniej i najserdeczniej ujmuje sprawę **„Giornale Italia"**, pisząc: Można skonstatować, że w obecnych warunkach europejskich i pozycji Polski i Włoch nic się nie sprzeciwia **rozwojowi i zintensyfikowaniu stosunków między obu krajami.** Dążenie do wzmożenia kollaboracji politycznej, to cel łatwy do zrealizowania, wobec istniejących precedensów. Są to zadania i cele godne ludzi tej wielkiej, wysokiej wartości, którzy kierują losami obu narodów, jak i tych, którzy się obecnie spotkali w Rzymie. Nazywając to sty onegdajsze **dokumentem wielkiej wagi**, „Giornale Italia" stwierdza, że między odrodzoną Polską i Włochami **niema trudności zrozumienia się**, ani potrzeby zapoznawania się, jak to bywa między odległemi państwami i narodami różnych ras. Przeciwnie, wśród świata tej samej kultury łacińskiej i italskiej zostały już ustalone **trwałe tendencje z obu stron do wzajemnej sympatji**, to znaczy porozumienia się.

„Lavoro d'Italia" w długim artykule omawia położenie Polski i znaczenie dokonanego dzieła wzmożenia potęgi państwa, a następnie analizuje stanowisko prasy zagranicznej wobec wizyty min. Zaleskiego w Rzymie i przytacza słowa doradcy finansowego Polski, Dewey'a, jako **najlepszy dowód dokonanego w Polsce odrodzenia ekonomicznego i administracyjnego.**

„Corriere d'Italia" pod tytułem „Tradycyjna serdeczność" pisze: Ożywione tą tradycją Włochy śledziły z coraz żywszem zainteresowaniem postępy odrodzenia Polski i oceniają obecnie z wielkim hołdem dzieło odrodzenia, dokonane przez marszałka Piłsudskiego, idącego wciąż energicznie po swej linji, przy oddanej współpracy ministra Zaleskiego. Dziennik podkreśla, że spotkanie **rzymskie nie ma nic sztucznego i ustala możliwość szerokiej i serdecznej kollaboracji.**

„Tribuna" pisze, że Polska, która powstała po wojnie, **nie może i nie daje się zamknąć w zwykłych kalkulacjach dyplomatycznych.** Polska dziś odrodzona na granicach bolszewizmu jest granicą cywilizacji zachodniej i europejskiej, którą Włochy Mussoliniego popierają całą wybuchową siłą młodości. Wreszcie „Tribuna" zaznacza, że w Europie zachodniej wśród odpowiedzialnych mocarstw **Polska zajmuje zdecydowane miejsce.** Cała prasa podnosi piękno i serdeczność mowy min. Zaleskiego, wygłoszonej po włosku i dającej pełny obraz stosunków **polsko-włoskich w okresie paru wieków.** Wielce serdeczny ton i obfitość miejsca, poświęconego mowie i wizycie, świadczą, że stanowią one wydarzenie polityczne wielkiej doniosłości.

## Min. Zaleski w rzymskim instytucie rolnictwa.

**Rzym.** (PAT.) Minister Zaleski zwiedził w poniedziałek **międzynarodowy instytut rolnictwa.** Ministra powitali wiceprzewodniczący instytutu, członkowie stałego komitetu oraz szereg osobistości. Przewodniczący instytutu de Michelis **zwrócił się do ministra Zaleskiego z przemówieniem powitalnem, podkreślając, że Polska śledziła zawsze z zainteresowaniem prace instytutu, a wybitni uczeni polscy brali udział w pracach międzynarodowej naukowej komisji agrarnej** oraz międzynarodowej stałej **komisji stowarzyszeń rolniczych.**

Minister Zaleski, dziękując za zgotowane mu powitanie, podkreślił, że Polska **interesuje się żywo pracą instytutu,** który może zawsze liczyć na poparcie kraju o charakterze tak wybitnie **rolniczym jak Polska.** Ministrowi Zaleskiemu ofiarowano rocznik instytutu w **artystycznie wykonanej okładce.**

### AUDJENCJA U OJCA ŚW.

**Rzym.** (PAT.). We środę w południe minister Zaleski **złożył wizytę Papieżowi**, poczem u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się **śniadanie z udziałem kardynałów Gaspariego i Laurie** o, biskupów polskich, przedstawicieli wyższego kleru polskiego. Po audjencji min. Zaleskiego u Papieża nastąpi druga, na której przyjęci **będą oboje państwo Zalescy**, poczem minister Zaleski złoży wizytę kardynałowi Gaspariemu.

W poniedziałek wieczór w poselstwie polskiem poseł Knoll wydał obiad **dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.**

## Min. Zaleski wraca w piątek.

**Warszawa.** (AW) Dowiadujemy się, że **powrót ministra** spraw zagranicznych p. A. Zaleskiego **uległ o jeden dzień opóźnieniu.** Minister Zaleski przybędzie do Warszawy dopiero w piątek 20 bm., **nie zatrzymując się nigdzie po drodze.**

—ooo—

## Na tropie sprawców zamachu medjolańskiego?

Wychodząca w Turynie „Gazetta del Popolo" donosi, że komisja śledcza, badająca zamach medjolański, jest w posiadaniu wszelkich dowodów co do istnienia bandy burzycieli, którzy obrali sobie Medjolan za punkt centralny swych gwałtów. Banda jest opłacana przez organizację międzynarodową, mającą na celu obalenie faszyzmu. Wkrótce będą ogłoszone nazwiska członków bandy wraz z wyłuszczeniem celu ich działania. W związku ze śledztwem granica jest bacznie strzeżona.

## Po trzęsieniu ziemi w Bułgarji.

Jak donoszą z Sofji, wiadomości nadchodzące z prowincji o trzęsieniu ziemi uczyniły w mieście duże wrażenie, gdyż rozmiary katastrofy są większe aniżeli przypuszczano. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne w nawiedzonym trzęsieniem ziemi obszarze są zniszczone. Linja kolejowa łącząca Sofję z Filipopolem jest zburzona. Terytorjum nawiedzone przez trzęsienie liczy 120.000 mieszkańców, cała ta ludność pozbawiona została dachu nad głową i obozuje pod gołem niebem, przyczynia się to do zwiększenia paniki. W Czirpanie liczba domów, które się zawaliły wynosi około 2000. W Borysowgradzie uległo zniszczeniu około 1000 domów.

Władze czynią nadludzkie wysiłki w celu zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic, nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi. Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powrócić do swych domów i przebywają pod namiotami. Komitety pomocy rozwijają wszędzie swą działalność. Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzalne wagony zostały skierowane do okolic nawiedzonych katastrofą, jako tymczasowe schronienia dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

Król Borys, który przebywał w Warnie, udał się do okolic, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych, znajdujących się w Starej Zagorze król w towarzystwie ks. Cyryla i księżniczki Eudoksji przybył do Czirpan. Wojska, które usuwają w tej miejscowości gruzy, odnalazły pod szczątkami jednego z domów kierownika okręgowego Banku Ludowego, którego pięciopiętrowy budynek przedstawia w tej chwili jedną masę gruzów. Kierownik tego banku Dimet uwięziony między dwoma murami zawalonego gmachu, pozostawał pod gruzami 26 godzin. Dimetiego odesłano natychmiast do szpitala w Starej Zagorze.

Katastrofa ta jest największą jaką notowano od 16 lat na Bałkanach.

## Nowe znaczki pocztowe.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe nowej edycji wartości 1 zł. z podobizną Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego oraz wartości 50 gr. z podobizną Marsz. Piłsudskiego. Rozporządzenie to ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.







## Skarby poddaszy.

W hrabstwie Leicester, znaleziono na poddaszu, pokryty kurzem i pajęczyną portret Franciszka Halsa; portret ten został w tych dniach sprzedany na publicznej licytacji w Londynie za 1.800 funtów szterlingów (około 75 tysięcy złotych).

## Zanik niebieskich oczu.

Londyński okulista dr. William Corbet, stwierdził na podstawie kilkuletniej statystyki, że niebieskie oczy znikają, a przyszłość należy do oczu ciemnych, brązowych.

Doktor Corbet, tłómaczy ten fenomen przystosowaniem soczewki do intensywnego światła elektrycznego. Oczy ciemne daleko lepiej znoszą ten wysiłek, aniżeli niebieskie, a matka natura dostosowywuje oczy do nowych środków życiowych.



**Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.**

EDGAR WALLACE: 8

# Twarz w mroku nocnym.

**Przekład autoryzowany Br. J. Falka.**

— Wymknęła się panu, nie podawszy adresu. To źle. Proszę się o niego dowiedzieć. A potem musisz pan nawiązać z nią znajomość. Jeśli zajdzie potrzeba, pożycz jej pan pieniędzy — ile tylko zapragnie — ale tak, aby jej nie przestraszać.

Wyjął z kieszeni pół tuzina biletów bankowych, związał je i wcisnął do wyciągniętej ręki.

— Sprowadzi ją pan tutaj kiedyś wieczorem na obiad — rzekł cicho. — Potem mogą pana odwołać telefonicznie.

Willit spojrzał na niego uważnie i wstrząsnął głową, niezdecydowany.

— Nie wiem... to nie dla mnie...

— Chcę z nią pomówić... chcę jej powiedzieć, o czem nie wie. Dostanie pan pięćset funtów.

Prywatny detektyw drgnął.

— Pięćset funtów?... Zobaczę...

Skoro został sam, Lacy podszedł znów do okna i zadumał się.

„Nienawiść jest trwogą“!

Chełpił się zawsze, że nie zna trwogi. Bezwzględnie, nie doznając wyrzutów sumienia, kroczył do celu po bruku ludzkich serc i nie bał się. Kobiety w trzech częściach świata przeklinały jego nazwisko i pamięć, mężczyźni z przepełnionem goryczą sercem knuli zemstę dzień i noc. A on nie dbał o to. Nie, nienawiść, jaką uczuwał do Dana Torringtona była... tylko nienawiścią.

Tak się pocieszał, ale w głębi duszy, słowa starego sługi paliły go... Nie mógł zapomnieć, że... „Nienawiść jest trwogą“.

ROZDZIAŁ V.

**Slick filozofuje.**

— To nic — rzekł Shannon, przyglądając się uszkodzonej pokrywie motoru.

— Zderzenie? — zapytał, zainteresowany, jego pomocnik Steel.

— Tak — bardzo przyjemne. Nie można sobie wyobrazić lepszego.

Weszli w wąski korytarz, który wiódł do pokoju Dicka Shannona.

— Nie, czekam niedługo — rzekł Seel. kiedy Dick otworzył drzwi do swego mieszkania. — Wiedziałem, że pan tu wróci. Czy widział pan człowieka z Bognov?

— Tak — złożył zeznania — po krótkiej namowie. Steel. czy wiesz coś bliższego o krewnych p. Elton?

— Nie wiedziałem nawet, że ma krewnych — rzekł drugi.

— Może Slick nam coś powie. Zaprosiłem go tutaj na szóstą. Ciekaw jestem, czy dostała się szczęśliwie do miasta?

— Kto? — zapytał drugi, zdziwiony. Komisarz stropił się na chwilę.

Myślałem o... kimś — rzekł niezręcznie i zmienił temat rozmowy. — Czy ciało rozpoznano?

Steel wstrząsnął głową.

—Człowiek ten przybył z daleka, prawdopodobnie z Południowej Afryki — rzekł — Nosił veldshoeny, jak Burowie, a tytoń w jego kapciuchu pochodzi na pewno z Magaliesbergu. Niema drugiego takiego tytoniu na świecie. Być może, że przebywał w Anglji od kilku tygodni, ale z drugiej strony jest bardzo prawdopodobne, że wylądował niedawno. B u l u w a y o i Z a m e k B a l m o v a l przybyły w ostatnim tygodniu. Mógł przyjechać na jednym z tych okrętów. Są to właściwie jedyne dwa statki, które przybyły z Południowej Afryki w ostatnich dniach. Czy człowiek z Bognov wiedział cos o klejnotach Królowej?

— Nic. Mówił, że pokłócił się z Eltonem i że od tego czasu razem nie pracowali. Trudno opierać się jednak na jego zeznaniach.

Stał spoglądając na podłogę, zatopiony w myślach, a potem szepnął.

— Przypuszczam, że siostra wyszła na jej spotkanie?

Steel przymrużył oczy.

— Czyja siostra, sir? — zapytał, Dick Shannon roześmiał się.

Zapewne wyszła — rzekł, snując dalej wątek myśli. — W każdym razie musiała niedopuścić do przybycia jej na Curzon Street i skierować ją do jakiegoś hotelu.

Steel zrozumiał.

— Pan mówi o Mrs. Elton?

— Mówię o pani Elton — przyznał Shannon — i o kimś jeszcze. Ale osoby tej nie znasz. Czy dom strzeżony?

— Eltonów? Tak. Musimy być bardzo ostrożni, gdyż Elton, to człowiek przebiegły.

Dick przygryzł wargę.

— Nic się nie stanie, chyba dopiero po kwadransie na dziesiątą — o ile się nie mylę. O tej godzinie naszyjnik Królowej Finlandji opuści Curzon Street a ja pójdę za nim aż do miejsca przeznaczenia, padłem bowiem żądzą poznania piątego członka szajki, który jest, jak przypuszczam, cudzoziemiec.

— A potem? zapytał Steel, kiedy Dick przerwał.

— Potem zabiorę Dorę Elton wraz z klejnotami. Czekam na to już od dawna.

— A czemu nie Bunnego? — zapytał Steel.

Dick uśmiechnął się.

— Bunny nie jest tchórzem; trzeba to przyznać. Ale jest to inny rodzaj odwagi. Tylko żona jego potrafi wyjść na spacer z skradzionym przedmiotem w kieszeni, chociaż wie, że śledzi ją połowa policji londyńskiej. To zadanie nie dla Bunnego.

Spojrzał niecierpliwie na zegarek, a potem wziął do rąk leżący na biurku rozkład jazdy pociągów.

— Wyjeżdża pan? — zapytał zdziwiony Steel.

— Nie. Chcę wiedzieć tylko, kiedy przyjeżdża jej pociąg.

Przesunął palcem wzdłuż odpowiedniej kolumny, potem spojrzał na zegarek, jakby zapomniał, że przed chwilą już patrzył na niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwykły wiersz milimetrowy | 15 gr. |
| Nekrologi | 30 „ |
| Nadesłane | 35 „ |
| Po kronice | 45 „ |
| Na 1-szej stronie | 50 „ |

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.